Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, ŚRODA 17 GRUDNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 34

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Afera żyrardowska w Sejmie

Głosowanie nad wnioskiem, oskarżającym b. ministra Kucharskiego, odbędzie się dziś.

PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 16 grudnia.

Projekt ustawy o prowizorjum budżetowym na 1-szy kwartał 1925 r. spadł z porządku dziennego.

Poseł Badźkowski (Z.L.N.) zreferował konwencję arbitrażową między Polską a republiką austrjacką, zawartą na trzy lata. Ustawę przyjęto.

SPRAWA P. KUCHARSKIEGO.

Przystąpiono do sprawy wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej b. ministra Kucharskiego.

Sprawozdawca poseł Moraczewski (PPS.) stwierdza, że komisja wybrana dla sprawy popularnie zw. Żyrardowską, dokonała swoje zadanie jak mogła najsumienniej. Prace komisji w bardzo niewielu tylko punktach skłoniły do cofnięcia motywów wniosku, natomiast w wielu innych punktach utwierdziły jej przekonanie.

Sprawozdawca przypomina całą sprawę: Rząd po objęciu w zarząd państwowy zakładów żyrardowskich w okresie półtorarocznym wyasygnował na odbudowę i zrestaurowanie fabryki przeszło 47 miljonów marek polskich, co wynosi 490 tysięcy dolarów, czyli 2.600.000 złotych. Gdy później akcjonarjusze przyszli do rządu z żądaniem oddania fabryki rząd uzależnił oddanie jej od zwrócenia długu, po odpowiedniem przerachowaniu zdewaluowanych marek, które miała dokonać osobna komisja. Akcjonarjusze na to odpowiedzieli odmownie. Wtedy ówczesny minister przemysłu i handlu jeszcze raz sprecyzował swoje stanowisko, że miernikiem wysokości subsydjów, udzielonych zakładom żyrardowskim nie jest cyfra marek, lecz realna wartość poczynionych wkładów. Oprócz tego warunku wszystkie rządy poprzednie podnosiły jako warunek, aże by właściciele zakładów żyrardowskich wykazali się posiadanymi środkami do utrzymania w ruchu przedsiębiorstwa. W marcu 1920 roku tow. akc., pragnąc skorzystać z ciągłych zmian rządu, próbowało stworzyć fakt dokonany i wpłaciło do kasy skarbowej, jednego dnia wszystkiego 47 i pół miljona marek polskich, jako zwrot pożyczki.

Ówczesny min. przemysłu i handlu Olszewski, jednak tej kwoty nie przyjął, a więc w postępowaniu wszystkich poprzednich ministrów przemysłu i handlu była pewna linja wytyczna, że niemożna odbierać tych wkładów mechanicznie i nominalnie w tej samej ilości, lecz uwzględnić należy spadek marki. P. min. Kucharski, nie zbadawszy możliwości uzasadnienia prawnego roszczeń skarbu, nie zaciągnąwszy opinji prokuratorji generalnej, dnia 13 sierpnia 1923 r. zawarł umowę z akcjonarjuszami zakładów żyradowskich, według której kwotę 47 miljonów marek polskich wpłacić należy sumą późniejszych 20 miljardów marek, t. zn. zamiast 490 tysięcy dolarów tylko 91 tysięcy.

Po dłuższych wywodach mówca dochodzi do przekonania, że umowa zawarta przez min. Kucharskiego była odstąpieniem części majątku państwa mianowicie 2.137.684 fr. zł. do czego p. Kucharski nie był niczem zmuszony. Było to w przededniu ustawowej waloryzacji. Czyniąc więc tę darowiznę przekroczył zakres swego urzędowania.

Referent, zastrzegając się, iż nie kieruje się ani nienawiścią partyjną, ani animozją osobistą, lecz względami na interes państwa, stawia w imieniu komisji następujący wniosek:

„Wysoki sejm uchwalić raczy oskarżyć przed trybunałem stanu b. min. przem. i handlu p. Wł. Kucharskiego, posła na sejm, za to, że przez swoje działanie w czasie i zakresie swego urzędowania z własnej woli wyrządził skarbowi państwa, szkodę w kwotach 1) 2.317.684 fr. szw. i 2) 429.674 fr. szw.".

Poseł Dogmański (ZLN.) wywodził, że sumy wyasygnowane przez skarb państwa dla zakładów żyrardowskich miały charakter pożyczki i dlatego nie było podstawy prawnej do żądania zwrotu większej sumy, niż nominalna. Mówca przypomina, że w owym czasie poczynania jednego ministra nazywane było przez drugiego „bezprawnymi i nieuzasadnionymi". Min. handlu żądał waloryzacji we frankach szwajcarskich, a min. skarbu uważał żądanie zwrotu sumy wyższej od rzeczywiście udzielonej, z tytułu deprecjacji waluty za niebezpieczne i niewłaściwy precedens w stosunku do wierzycieli skarbu, przy przeliczeniu dawniejszych pożyczek, udzielanych różnym firmom przez ministrestwo skarbu wwaloryzacji wogóle nistosowanej.

Prokuratorja generalna oświadczyła że tam, gdzie roszczenie jest kwotą pieniężną n.p. wekslem, nie należy stosować przewalutowania.

W zakończeniu mówca oświadczył, że przed trybunałem stanu stawia się ministrów i prezydentów za ciężkie uchybienie, jeżeli państwo narazili na niebezpieczeństwo, albo wyrządzili znaczną i oczywistą szkodę. Min. Kucharski nie popełnił żadnego niedopatrzenia, zaniedbania i nie sfinalizował tej sprawy, a jeżeli rzecz rozpatrzy na tle ogólnych warunków państwowych, finansowych i prawnych, to żadnej winy dopatrzeć się w niej nie można, a wniosek na tem osnuty niema nic wspólnego z rzeczywistością i prawdą i dlatego stronnictwo mówcy głosować będzie przeciwko niemu.

Poseł Anusz (Zw. polskich Stron. Ludowych) zbijając wywody przedmówcy oraz przestrzegając przed ośmieszeniem instytucji zarządu państwowego oświadcza, że sejm, który w tej sprawie nie zajmie właściwego stanowiska i pokryje wszystko swym autorytetem, kopie grób dla swego powodzenia.

Na wniosek posła Rudzińskiego (Z. Pol. Stron. Lud.) odroczono 157 głosami stronnictw lewicowych przeciwko 147 głosom stronnictw prawicowych dalszą dyskusję nad tą sprawą do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro o godzinie 11 rano.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PREZYDENT DOUMERGUE PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

Paryż, 16 grudnia.

Jak się dowiadujemy, podczas wręczenia listów uwierzytelniających przez ambasadora polskiego Chłapowskiego, ten ostatni w imieniu rządu zaprosił prezydenta Dourmegue'a do odwiedzenia Polski.

Prezydent Doumergue przyrzekł odwiedzić Polskę w lutym. I. A.

KU CZCI PREZ. NARUTOWICZA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 16 grudnia.

Dzisiaj jako w drugą rocznicę tragicznej śmierci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabryela Narutowicza, odbyło się o godzinie 10 rano w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego w otoczeniu licznego duchowieństwa. Prezbiterjum zapełniła najbliższa rodzina zmarłego Prezydenta, członkowie gabinetu min. z premjerem Grabskim na czele, marszałkowie sejmu i senatu, szef kancelarji cywilnej, Lenc, jeneralny adjutant p. prezydenta płk. Zaruski, jeneralicja z jen. Żeligowskim, Rozwadowskim i Suszyńskim na czele szef protokułu dyplomatycznego Przeździecki, posłowie i senatorowie, przedstawiciele literatury, nauki i sztuki, organizacje społeczne i inne. Po skończonem nabożeństwie na trumnie ze zwłokami ś.p. Narutowicza w krypcie podziemi katerdy złożono wieńce: od rządu Rzeczypospolitej, od ministerstwa robót publicznych, od min. spraw zagranicznych, od centralnego komitetu akademickiego oraz od komitetów uczczenia pamięci zasług ś.p. Gabryela Narutowicza.

RZĄD OTRZYMAŁ PROWIZORJUM TYLKO NA MIESIĄC.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dzisiaj o pierwszej w południe zapadła w komisji budżetowej Sejmu uchwała aby udzielić rządowi tylko jednomiesięcznego prowizorjum budżetowego.

Rząd domagał się prowizorjum na 3 miesiące.

P. Zaczek jako reprezentant rządu oświadczył, że rząd uważa tę uchwałę za czysto formalną i dla tego nie wyciągnie konsekwencji.

W tej chwili — godzina 1.30 — przybył do sejmu premier Grabski i oświadczył w komisji, że jeżeli komisja nie przyzna rządowi dwumiesięcznego prowizorjum, to rząd postawi kwestję zaufania.

Obrady trwają dalej.

DOCHODY SKARBOWE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Budżet na rok bieżący przewiduje dochody z podatków, opłat ceł i monopolów w sumie 1.072 milj. zł. Na 11 miesięcy przypada proporcjonalnie niespełna 92 proc. budżetu całorocznego tj. 983 milj. zł. Rzeczywiste wpływy z wymienionych źródeł za okres ubiegłych 11 miesięcy wynoszą okrągło 1.032 milj. zł. tj. przeszło 96 proc. budżetu całorocznego.

Wyrok w procesie posła Grünbauma.

Redaktorzy endeckich pism zostali uniewinnieni na zasadzie art. 537-go.

Dziś o godz. 11.30 w sądzie okręgowym ogłoszony został wyrok w sprawie redaktorów: St. Strzetelskiego i M. Wierzbińskiego (Rzeczpospolita), Z. Wasilewskiego (Gazeta Warszawska) i J. Szczeblewskiego (Rozwój), oskarżonych przez posła Gruenbauma (koło żydowskie) o zniesławienie.

Pos. Gruenbaum uczuł się obrażony twierdzeniem, jakoby na ostatnim międzynarodowym zjeździe żydowskim w Londynie wygłosił referat, w którym przedstawił położenie mniejszości narodowych w Polsce, co spowodowało powzięcie przez zjazd szeregu uchwał skierowanych przeciw Polsce. Sprawa ta rozpatrywana była w dniu wczorajszym.

Na zasadzie art. 537, który mówi, że oskarżony miał powody dostateczne do mniemania, że okoliczność rozgłoszona jest prawdziwa — sąd wydał wyrok uwalniający wszystkich redaktorów, pozwanych przez posła Gruenbauma.

Koszta sądowe obciążają pos. Gruenbauma.

——××——

Łotwa ma nowy rząd.

Ryga, 16 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Przypuszczalny skład nowego gabinetu jest następujący: Prezydjum i rolnictwo — Celmins, sprawy zagraniczne — Mejerowicz, który piastował tę tękę w okresie pierwszych pięciu lat niepodległości Łotwy, finanse — Blumberg, oświata — prof. Delsberg, obrona narodowa — gen. Bangersky, praca — Krewinz, sprawiedliwość — Brikowsky wreszcie minister spraw wewnętrznych z prawem zasiadania w gabinecie — Dwenis. Ministrowie rolnictwa, obrony narodowej i sprawiedliwości będą spełniali funkcje ad interim, gdyż teki te są zarezerwowane dla partji centrum w razie jej współpracy z koalicją.

TURCJA JEST ZANIEPOKOJONA.

Londyn, 16 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Times" donosi z Konstantynopola, że konferencje odbyte przez Chamberlaina w Paryżu i Rzymie, zaniepokoiły bardzo opinję konstantynopolitańską. Prasa wzywa naród turecki, aby utworzył wspólny front przeciwko grożącemu niebezpieczeństwu.

Klęska armji hiszpańskiej w Marokku.

Państwa zainteresowane naradzają się nad sprawą objęcia terenów, opuszczonych przez wojska Primo de Rivery.

Paryż, 16 grudnia.
Agencja Wschodnia.

„Journal" przedstawia sytuację w Marokko w następujący sposób:

Odwrót oddziałów hiszpańskich odsłonił drogę między Tangerem a Celtą, i wtedy jedno z plemion Kabylów, zamieszkujące w pobliżu tej drogi, podniosło chorągiew powstania i zaatakowało nieliczny garnizon, konsystujący jeszcze w tej okolicy dla odsłonięcia odwrotu armji hiszpańskiej.

Linja kolejowa między Tetuanem, a Celtą znajduje się obecnie pod ogniem zrewoltowanych plemion Kabylów.

Jeden z główniejszych przywódców powstania, Abd el Kerdm, zajął Tetuan, wprowadził tam swój rząd i mianował gubernatora.

Tego rodzaju sytuacja, zdaniem pisma jest wysoce niebezpieczna dla samego Tangeru, tembardziej, że w ślad za cofającą się na Tanger armją hiszpańską postępują szczepy Kabylów, gotowe do zaatakowania miasta z chwilą, gdy oddziały europejskie zamkną się w niem.

Abd el Kerim zdobył na pobitych wojskach hiszpańskich wielkie ilości broni i amunicji, dające mu możność prowadzenia wojny w dotychczasowych warunkach jeszcze bardzo długo; dlatego poważna interwencja w tym konflikcie jest nietylko pożądaną, lecz nawet — konieczną.

WOŁANIE O POMOC.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 16 grudnia.

Prasa hiszpańska, mimo ścisłej cenzury, omawia w miarę szczegółowo ostatnie wypadki, jakie miały miejsce w północno - afrykańskich posiadłościach Hiszpanji.

Z wyjaśnień tych wynika już aż nazbyt, że Hiszpanji usuwa się w Marokku grunt z pod nóg z każdą chwilą bardziej. Pewnem jest niemal, że o prowadzeniu wojny w dotychczasowych warunkach opierając się na rozbitej i zdemoralizowanej armji, mowy być nie może. Tylko przysłowiona duma hiszpańska nie pozwala temu państwu przyznać się do ostatecznie poniesionej klęski i dopiero w chwili, kiedy tuż za uciekającymi wojskami zjawić się może nieprzyjaciel zagrażający bezpośrednio nawet tym terytorjum, które są w posiadaniu aljantów, Hiszpanja szuka pomocy u Francji.

Lud i wojsko w Hiszpanji są zdecydowanie przeciwne prowadzeniu dalszej wojny. Na wypadek, gdyby sama Hiszpanja chciała raz jeszcze rzucić nowe masy ludzi i nowe miljony na stracone obecnie pozycje, oczekiwać można najgorszych skutków. Dlatego też, jeśli nie przyjdzie pomoc z zewnątrz, Hiszpanja nietylko utraci raz na zawsze prawo do Marokka, lecz ponieść będzie musiała odpowiedzialność za wciągnięcie państw, interesowanych w kwestji północnej Afryki, w nic nie dającą wojnę z Kabylami.

FRANCJA CZUWA, LECZ NIE INTERWENJUJE.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 16 grudnia.

W związku z doniesieniami z Madrytu o rzekomych rokowaniach między Francją a Hiszpanją w sprawie Marokka francuskie ministerjum spraw zagranicznych oświadcza, iż obecnie o żadnych rokowaniach tego rodzaju niema mowy. Rząd francuski zwrócił się tylko do rządu hiszpańskiego za pośrednictwem swego ambasadora w Madrycie z prośbą o zakomunikowanie dokładnych i rzeczowych raportów, odnośnie położenie w Marokku. Prośba ta spowodowaną została obecną sytuacją wojsk hiszpańskich w Marokku.

Francja stoi na tem stanowisku, że — zgodnie z dawniejszemi układami — ma ona w Marokku wolną rękę, już bowiem w roku 1912 oddała Hiszpanji sferę swoich wpływów w nadziei, że ta ostatnia będzie w stanie tam się utrzymać.

Rząd francuski wszczął obecnie w Madrycie wstępne kroki, dla ustalenia, czy położenie w Afryce północnej uległo wielkiej zmianie w porównaniu z położeniem w roku 1912.

PRIMO DE RIVERA NIE CHCE USTĄPIĆ.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 16 grudnia.

„Daily Express" donosi z Barcelony, że — według urzędowych wiadomości — dyrektorjat hiszpański postanowił ostatecznie nie ustępować i nie przekazywać rządu władzom cywilnym.

Wzburzenie ludności i wojska w związku z ostatnimi wypadkami w Marokku, wzrasta z dnia na dzień.

KTO ODZIEDZICZY HISZPANJĘ W MOROKKU.

Londyn, 16 grudnia.

„Daily Telegraph" stwierdza, że ostatnie wiadomości o powstaniu, wybuchłem wśród kilku szczepów arabskich i zagrożeniu wojsk hiszpańskich w Tetuanie dowodzą, iż stworzyła się ostatnio sytuacja, która może doprowadzić do poważnych bardzo następstw.

Pismo nadmienia, że Francja i Hiszpanja są uprawnione do przemarszu prez Tanger. Aljanci byliby pozatem ewentualnie uprawnieni do ochrony Tangeru zapomocą okrętów wojennych.

W związku z ostatnimi wypadkami nasuwa się pytanie, kto ma objąć tereny opróżnione po wycofających się hiszpanach. Wobec powyższego kwestja zwołania konferencji państw, zainteresowanych w sprawie Marokka, staje się palącą.

Walka z komunizmem we Francji.

SPRAWA SADOULA W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

Paryż, 16 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby, poświęconem dyskusji nad projektem amnestji, komunista Borton wysunął sprawę Sadoula. W związku z tą sprawą minister wojny gen. Nollet oświadczył, że bezpodstawne są pogłoski, jakoby obawiano się niepokojów wrazie gdyby proces Sadoula odbywał się w Paryżu, co miało jakoby skłonić rząd do postawienia oskarżonego przed trybunał wojenny w Orleanie. Gdyby niepokoje te wydarzyły się istotnie mówił gen. Nollet, rząd potrafiłby je stłumić. Odesłanie Sadoula do Orleanu nastąpiło w myśl odpowiedniej umowy.

Izba odrzuciła 573 głosami przeciwko 31 poprawkę komunistyczną zdążającą do rozszerzenia na Sadoula prawa łaski amnestyjnej.

365 głosami przeciwko 120 izba uchwaliła projekt ustawy amnestyjnej.

ZAMIARY KOMUNISTÓW FRANCUSKICH.

Paryż, 16 grudnia.

Komuniści zamierzają z końcem b. r. urządzić we wszystkich dzielnicach i na wszystkich przedmieściach Paryża wielką manifestację uliczną.

Rząd, będąc poinfomowany o przygotowaniach, postanowił przeszkodzić tym zamiarom, choćby nawet zmuszony był chwycić się najostrzejszych środków.

Konferencja ambasadorów przeciwko Litwie.

Kowno, 16 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

W odpowiedzi na pismo rządu litewskiego, wypowiadające się przeciwko nawiązaniu stosunków pokojowych z Polską, przewodniczący konferencji ambasadorów wystosował do rządu litewskiego następującą notę:

„Celem polepszenia stosunków między Polską a Litwą kanferencja ambasadorów zaproponowała obu rządom szereg środków, które i dziś jeszcze uważa za słuszne. Rząd polski odpowiedział natychmiast, że gotów jest przyjąć tę propozycję. Konferencja ambasadorów z ubolewaniem musi stwierdzić, że rząd litewski zajmuje w tej sprawie odmowne stanowisko. Nie przyjmując propozycji konferencji ambasadorów, rząd litewski dowiódł, że chce przeprowadzić swą wolę i pozostać na nieprzejednanym stanowisku. Państwa sprzymierzone przyjmują z ubolewaniem do wiadomości to stanowisko rządu litewskiego i muszą odrzucić wysuwane przez rząd litewski wykładnię art. 87 traktatu wersalskiego. Państwa sprzymierzone oświadczają, że niemożliwem jest ponowne rozpatrywanie granic Polski, ustalonych w rezolucji z dn. 15. 3. 1923 r., jak również niemożliwem jest zwołanie proponowanej przez Litwę konferencji. Konferencja amabasadorów spodziewa się, że rząd litewski, w zrozumieniu swego własnego interesu, przyjmie jej propozycje.

Lord Curzon przeciwko „dyplomatom" sowieckim.

Londyn, 16 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Lord Curzon oświadczył, że przybyło do Anglji przeszło 300 obywateli sowieckich w charakterze członków przedstawicielstw dyplomatycznych i misji handlowych. Rząd angielski, mówił lord Curzon, nie zawaha się zrobić użytku z przysługującego mu prawa wydalenia tych osób, które usiłowałyby występować przeciwko istniejącemu w Anglji stanowi rzeczy. Zgodnie z zawartą z sowietami umową handlową tylko 4 przedstawicielom przysługuje prawo nietykalności dyplomatycznej.

NIEDOSZŁA CAROWA W NOWYM JORKU.

Wiedeń, 16 grudnia.

Dzienniki tutejsze zamieszczają wiadomość, jakoby koła rosyjskie w Nowym Jorku i pewne towarzystwo amerykańskie zgotowały żonie wielkiego księcia Cyryla niezwykle uroczyste przyjęcie jako przyszłej carowej.

M. in. szczegółami uroczystości podany jest fakt, że orkiestra, umieszczona na tarasie hotelu, w którym przyjęcie się odbywało, zagrała hymn „wielkiej Rosji", „Boże, carja chrani".

W cerkwi miejscowej odprawione zostało solenne nabożeństwo.

Kto stanie na czele rządu w Niemczech.

NARADY Z PRZEDSTAWICIELAMI STRONNICTW.

Agencja Wschodnia

Berlin, 16 grudnia.

Prezydent Rzeszy przez cały dzień dzisiejszy odbywał narady z przedstawicielami stronnictw niemieckich.

Pojawili sięę prawie wszyscy przywódcy partji, z wyjątkiem „Voelkische" i komunistów. Wszyscy szefowie stronnictw wyłożyli swe poglądy na obecną sytuację, oraz na kwestję utworzenia nowego gabinetu. Sytuacja jest dotychczas niezmienioną i należy się spodziewać utworzenia rządu, złożonego z dotychczasowych stronnictw. W tym wypadku najpoważniejszym — jak dotychczas — kandydatem na kanclerza byłby Stresemann, obecnie znajdujący się jeszcze poza Berlinem.

Przywódca socjalistów, Herman Mueller, zakomunikował prezydentowi, że — jego zdaniem — nie jest koniecznem, aby misja utworzenia nowego gabinetu została powierzona najsilniejszej partji w Reichstagu.

AMNESTJA W NIEMCZECH.

Berlin, 16 grudnia.

Amnestja, udzielona Jagowowi, b. prezydentowi policji, który odegrał wybitną rolę w „putschu" Kappa, jest ostro krytykowana przez całą prasę lewicową, gdyż nastąpiła ona równocześnie z amnestją dla działaczy lewicy.

Socjaliści sascy rozpoczęli żywą akcję za uwolnieniem b. prezydenta ministrów, Zeignera. Frakcja socjalistyczna w sejmie saskim zgłosiła nawet odnośny wniosek w tej kwestji, niema on jednak wielkich szans przejścia.

Jak się zwał—tak się zwał,

byleby dobrze dał...

Nie 13-ta pensja, lecz remuneracja.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W związku z rozlegającemi się ze sfer urzędniczych utyskiwaniami, iż niektóre urzędy wypłaciły 13-tą pensję swym pracownikom, inne zaś tego nie zrobiły — ze źródła miarodajnego otrzymujemy wyjaśnienie następujące: rząd nie przyznał urzędnikom t. zw. 13-ej pensji, ponieważ stoją temu na przeszkodzie przepisy ustawy uposażeniowej z r. 1923 i budżet, który nie przewiduje przyznawania takich ogólnych świadczeń pieniężnych. Jednakże niezależnie od kredytów na uposażenia, opartych na wspomnianej ustawie, obejmują budżety wszystkich władz i urzędów kredyty specjalne na remunaracje i zapomogi dla funkcjonarjuszy danego urzędu. Z kredytu tego przyznawane są — w granicach kwot uchwalonych na ten cel przez sejm — remuneracje względnie zapomogi tym przedewszystkim urzędnikom, którzy wykazali szczególną gorliwość przy wykonywaniu swoich obowiązków służbowych; przedewszystkiem więc są tu uwzględniani ci urzędnicy, których praca najwydatniej przyczyniła się do osiągnięcia korzystnych wyników sanacji skarbu.

Zaznaczyć należy, że ustalenie zarówno wysokości jak i zakresu osób objętych remuneracjami, zależy od tych władz, które dysponują kredytami budżetowemi, a więc od władz przełożonych w danych urzędach.

Takiej właśnie remuneracji udzielono urzędnikom w poszczególnych urzędach w ostanich tygodniach.

Nr. 344. **REPUBLIKA** 17 grudnia 1924

Drugi atak w pałacu Burbonów.

Czytelnicy „Republiki" przypominają sobie zapewnie, iż radykalny rząd Herriota, przed niedawnym stosunkowo czasem był objektem niezwykle ostrego ataku w parlamencie, z powodu zbyt licznego i zbyt manifestacyjnego udziału komunistów francuskich w pogrzebie Jauresa..

Atak ów zapoczątkowany został na prawej stronie izby francuskiej — lecz w trakcie bitwy do atakujących rojalistów, klerykałów i nacjonalistów przyłączyli się ich zwykli sojusznicy... komuniści!

Zatytułowaliśmy podówczas to niezwykle gorące posiedzenie parlamentarne — jako „pierwszy atak w pałacu Burbonów" — gdyż, jak przypuścić było łatwo, po pierwszym ostrzejszym starciu odradzającego się radykalizmu francuskiego z nacjonalistycznymi klerykalizmem, — nastąpić musiały dalsze, niemniej ostre, zacięte i uporczywe starcia!

W istocie — przewidywania nasze sprawdziły się — aczkolwiek bogata i nieobliczalna przyroda współżycia ludzkiego przynosi zawsze szematom myślowym jakąś ciekawą niespodziankę, — strzela ku górze olśniewającą rakietą paradoksów politycznych, błyskotliwą a mieniącą się grą kolorów przekonaniowych...

Tym razem atak poprowadzony został od strony komunistów — w sukurs przyszli rojaliści i klerykali — a rozeszło się o... komunistyczną szkołę propagandy, w Bobigny.

Ponieważ rząd Herriota szkołę tą (którą ozdabiało wielce piękne popiersie samego Buddy — Lenina i... Anatola France'a) kazał zamknąć a zbyt gorliwych „w naukach" uczniów i profesorów na krótki czas przyaresztował (za podżeganie do gwałtu i nielegalne posiadanie broni) — przeto zwolennicy rosyjskiego systemu „wolności" słowa i przekonań wystąpili w parlamencie z interpelacją, zarzucając rządowi radykałów i socjalistów brak tolerancji i.. okrucieństwo!

Mimo cisnącej się na usta odpowiedzi: „Jak Kuba Bogu w Rosji — tak Bóg Kubie... we Francji", — p. Herriot zachował całkowicie dobry humor i niezwykłą kurtuazję polemiczną wobec swoich przeciwników ze skrajnej lewicy komunistycznej: wytłomaczył im jasno i dosadnie, na co pozwolić może, a na co pozwolić nie chce, — złożył kilka ukłonów w stronę teoretycznego marxizmu, zapowiedział bardzo radykalne reformy socjalistyczne ale także... nową ustawę przeciwko bezprawnemu noszeniu rewolwerów!

Do tego tonu elegancji parlamentarnej, subtelnej ironji, inteligentnych rozważań doktrynalnych, ciętych odpowiedzi — do tego niezwykle wysokiego poziomu sztuki dyskusyjnej wznieść się nie chcieli czy nie potrafili deputowani komunistyczni — no i zrobił się... mały skandalik:

W trakcie przemówienia premjera Herriota podniósł się przewodniczący komisji do spraw zagranicznych, deputowany Franklin — Bouillon — i odczytał tekst depeszy gratulacyjnej, wysłanej przez komunistyczną frakcję w parlamencie francuskim do... Abd El Krima, wodza szczepów arabskich w Marokku, z powodu zwycięstw Arabów nad Hiszpanami! W tejże depeszy złożone życzenia Arabom marokkańskim — by się jak najprędzej pozbyli Hiszpanów, no i... Francuzów!

Tekst tej depeszy przyjęli posłowie komunistyczni — oklaskami, pozostała izba — okrzykami oburzenia, a premjer Herriot — zjadliwą uwagą — iż „być antyfrancuskim nie oznacza jeszcze.. być internacjonalistą", i że „dziwnym objawem internacjonalizmu jest podsycanie namiętności nacjonalistycznych" w krajach półbarbarzyńskich, fanatycznych....

— — — — — — — —

Słusznie powiada dowcipny feljetonista radykalnego „l'Oeuvre" paryskiego, iż komuniści francuscy muszą snać rekrutować się zagranicą — gdyby bowiem byli bardziej Francuzami i lepiej znali Francję — więcej by się obawiali śmieszności!

Ot, taki naprzykład ewenement humorystyczny:

Deputowany — komunista, p. Bourlois, uczeń szkoły w Bobigny, rzucił w trakcie dyskusji kilka ordynarnych epitetów w stronę rządu.

Na uwagę ze strony przewodniczącego Izby, uczonego wielkiej miary p. Painleve, — na uwagę, by się przyzwoicie wyrażał — odpowiada:

„Gdybym się tyleż w życiu uczył, co i Pan — przewyższyłbym Pana swą inteligencją!..." Powszechna wesołość, no i uszczypliwe uwagi:

„Pańskie wyznanie mało zaszczytu przynosi... szkole w Bobigny!"

Już bo też radykalne koła francuskie nie traktują komunistów zbyt tragicznie, a swoista teorja francuska, iż wszędzie szukać należy — kobiety, — naprowadziła redakcję tegoż „l'Oeuvre" na całkiem swoiste tory....

Redakcja ta twierdzi z całą stanowczością, iż partje komunistyczne nie liczyłaby tylu zwolenników, gdyby nie... towarzyszka Suzanne Girault! Pani ta bowiem, czy panna — po powrocie do Paryża z Rosji — masowo werbuje młodych a przystojnych mężczyzn dla idei komunistycznej — nietyle siłą argumentacji, ile argumentem słabości — swoich... osobistych wdzięków.

Tak przynajmniej twierdzi paryski organ radykalny, przytaczając jaskrawe przykłady zdobywczej „słabości" tego serca niewieściego i żartobliwie zakończając te rewelacje następującę tyradę:

„Burżuazjo — ocknij się! Toć to nie mężczyźni niebezpieczni, ze styletami w zębach, sen twój niepokoją strasznemi widziadłami przewrotu społecznego, — lecz młoda, piękna kobieta, która z rozkosznym uśmiechem na ustach powiada: „którzy mnie kochacie — chodźcie za mną!".

— — — — — — — —

Ale powróćmy do poważnej Izby w Pałacu Burbonów i do ciężkiej duszącej atmosfery stosunków międzynarodowych...

Entrevue Chamberlaina z Herriotem — w przejeździe do Rzymu przez Paryż — nie wywołało w prasie francuskiej zbyt entuzjastycznych komentarzy!

Chamberlain sam — sztywny, uroczysty, z wiecznym monoklem w oku cedzący słowa przez zęby, — jest dużo mniej pociągający od ujmującego czarem prostoty i bezpośderności, pełnego temperamentu Mac Donalda!

Ale i treść propozycji, które ten niemiły człowiek przywiózł z Londynu do Paryża — nie ożywiła zbytnio serc ani mózgów Francuzów!

Rąbek tajemniczy w tej materji uchylił blizko obecnego premjera francuskiego stojący, deputowany socjalistyczny p. Paul — Boncour — ten sam, który tak wybitną rolę odegrał podczas ostatniej historycznej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, który tak świetnie bronił tam francuskiej tezy bezpieczeństwa i którego — jak przyznaje nawet konserwatywny „Temps" — Izba zawsze słucha z najwyższym napięciem uwagi!

W artykule „Ententa — ale bez protokułu!" — p. Paul Boncour, nie obwijając rzeczy w bawełnę — powiada, iż Anglja proponuje Francji nową „ententę", lecz jako układ partykularny, a nie w ramach szerokiego ogólnego porozumienia wszystkich narodów w Lidze zgromadzonych.

I trzeźwy poseł socjalistyczny zapytuje prosto i otwarcie, czy można na to liczyć, by Anglja do tego paktu gwarancyjnego włączyła sprzymierzone z Francją — Polską i Rumunją? Oczywiście, że nie — brzmi odpowiedź. Jeśli w Genewie — powiada p. Paul — Boncour — Anglja Mac Donalda, Hendersona i lorda Parmoora pod presją tradycji historycznych, pod presją swoich interesów handlowo-georgaficznych tyle niechęci wykazała do gwarantowania powojennego dlowo-geograficznych tyle niechęci wy- Europie — cóż dopiero mówić o Anglji konserwatystów — Chamberlainów i Baldwinów! „Gdy w Genewie — opowiada p. Paul — Boncour — lord Parmoor albo Henderson okazywali zbyt dużo ustępliwości — z admiralicji w Londynie cytowano im zdanie lorda Salisbiry'ego: „Flota angielska nie zarzuci kotwicy na Kaukazie!"

„Ani nad Wisłą", — dodaje od siebie socjalistyczny poseł francuski.

Te uwagi winni sobie dobrze przeczytać i zanotować — panowie z kokieteryjnej, i rzucającej rozkochane spojrzenia konserwatystom angielskim, — warszawskiej „Warszawianki". rn.

Zmierzch rządów faszyzmu.

Okres przełomu we Włoszech. — Opozycja podnosi głowę. — Ostre oświadczenie Orlando.—Mussolini grozi komunizmem.

W ostatnich czasach zupełnie niesłusznie opinja europejska odwróciła uwagę od półwyspu Apenińskiego, na który do niedawna zwrócone były oczy całego świata. A jednak dzieją się tam rzeczy zgoła niesamowite, wydaje się bowiem, iż stoimy tuż przed upadkiem rządu Mussoliniego. Tego samego Mussoliniego, który przed rokiem jeszcze powiedział, iż pouczy on świat cały o nowych metodach rządzenia, iż jest twórcą nowej filozofji państwowej, górującej ponad staremi ideałami formalnej demokracji. Obecnie sytuacja pogarsza się z dnia na dzień.

Okres wakacji parlamentarnych, nie przyniósł szczęścia rządowi Mussoliniego. Od dnia zamordowania Matteotiego, gdy opozycja w znak protestu opuściła salę obrad, opinja publiczna zwróciła się przeciwko faszystom.

Na czele opozycji stanął Giolitti. Uzbrojony w niezachwiany autorytet, otwarcie wystąpił przeciwko faszystom. Czyn ten głośnem echem rozbrzmiał po kraju. W ślady Giolittiego poszedł wkrótce były prezydent ministrów Orlando i 35 posłów.

Faszyści jednak pozostali w znacznej większości. Wódz faszyzmu, Mussolini, poczuł, że zachwiał mu się grunt pod nogami i, aby podreperować utracony autorytet przezornie zapowiedział butnym przywódcom partyjnym, by zmienili postępowanie, chcąc tym samym odjąć opozycji jedyną broń, skierowaną przeciwko sobie.

Mussolini rozkazał utrzymać na wodzy temperament i zabronił używać istniejącą dotychczas metodę walki parlamentarnej i pięść.

Uległość swoją posunął nawet tak daleko, że nawet słowem nie zezwolił sprzeciwić się opozycji. Doszło do tego, że Mussolini oświadczył na plenum gabinetu, że kraj odwrócił się od faszyzmu.

Na czele liberalnych posłów prawicy, którzy nie przeszli do opozycji, stoi Salandra. Dziwnym się to wyda, lecz Salandra w stokroć ostrzejszym tonie napiętował politykę Mussoliniego, niż Giolitti i Orlando. Powiedział on między innemi:

— Państwo nie powinna się ugiąć przed wpływem jednej partji. Ten, kto należy do faszystów, sądzi, że jest nietykalny i — rozkazuje. Faszyści zgrzeszyli swoją hegemonją. Zawiodły pokładane w nich nadzieje — a zwracając się wprost do Mussoliniego, spytał:

— Czy spodziewał się pan usłyszeć coś podobnego od człowieka z pod jednego z panem znaku?!...

Mussolini przerwał mówcy:

— Tu muszę zacząć od siebie samego...

A Salandra wykrzyknął:

— Powiedz pan włochom, że się nie zabija, nie bije, że nie rujnuje się a wogóle wybij im pan z głowy że pojęcie władzy objawia się siłą pięści! Prawa są dla wszystkich jednakie.

Słowa te w innych warunkach wywołałyby skandal.

Mussolini pozostał biernym i... przyobiecał nawet poprawę.

O, ironjo losu! 300 posłów faszystowskich spokojnie słuchało ostrego wystąpienia przeciwko sobie i ani słowem nie zakłóciło spokoju. Ten spokój zadecydował że Salandra i reszta posłów liberalnych, oddała swe głosy na korzyść rządu Mussoliniego.

Na uwagę zasługuje przemówienie Mussoliniego, gdy oświadcza, iż gdyby rząd faszystów upadł, do władzy doszliby komuniści.

Jest to zbyt dalekie przypuszczenie, gdyż Włochy posiadają mniej komunistów, niż inne kraje europejskie. Zresztą, brak komunistom włoskim takiej indywidualności, któraby czuła się na siłach ująć władzę w swe ręce i porwać swym zapałem cały naród.

Zbudził się natomiast ze snu dwuletniego autorytet wielkiej partji liberalnej, który obejmuje resztę niefaszystowskiego społeczeństwa.

Rząd faszystów ma przeciwko sobie dwie opozycje.

Jedną, która nie przychodzi na posiedzenia parlamentu od dnia zamordowania Matteotiego. Składa się ona z partji Popolari, dwu partji demokratycznych i grup socjalistycznych i małej garstki komunistów, a liczy 120 posłów.

Druga część opozycji zwalcza rząd na sali obrad i liczy do 30 posłów pod wodzą Giolittiego i Orlando.

Te dwie opozycje obalą Mussoliniego jeśli nie odrazu w rządzie, to przynajmniej w opinji narodu. L.Z.

Aleksy Rżewski.

Lokaut łódzki w roku 1906.

VI.

ANDRZEJ NIEMOJEWSKI O LOKAUCIE ŁÓDZKIM.

W nr. 21 „Myśli Niepodległej" Andrzej Niemojewski w sposób ostry i bezwzględny potępia przemysłowców i staje po stronie robotników. Chłoszcze z impetem, ironją i sarkazmem, właściwym temu pisarzowi.

Łódź zamieniła się na Góry Kaukazu, robotnik na przygwożdżonego lokautem Prometeusza a „Lodzermensch" na obrażonego Dzewsa. Zbiegły się całe chmary wystraszonych Oceanid w postaci demokratów chrześcijańskich i narodowych demokratów, błagając spętanego giganta: „Ustąp!" Delegacje za delegacjami szukały też „Lodzermenscha" w Berlinie, a gdy ten zaciął się w swym boskim gniewie, groziły mu wykopaniem przepaści pomiędzy robotnictwem a industrializmem, ba pomiędzy „obcym" kapitalizmem a narodem. Organizowano wiece robotnicze, na których tworzyła się podobna „sztuczna" większość za... ukorzeniem się. A kiedy spadły pierwsze wieści o rzekomym upadku robotniczego Portu Artura, pewna gazeta, nawet postępowa, pisała: „Czytaliśmy tę wiadomość z uczuciem ulgi"... Dalecy jesteśmy od tego, aby robotników łódzkich zagrzewać do oporu, nie my bowiem będziemy za nich uczuwali skręcanie się kiszek i nie nasze dzieci będą do nas wołały: „ojcze, mnie się chce jeść.." Ale mimo to wieści złowrogie nie natchnęły nas „uczuciem ulgi", przeciwnie, zdało się nam, iż naród nasz nie zyskał świadomości „czem niewolnictwo, a czem władanie". Do rozbiorów Polski, ile ich tam wyliczyć można, dochodzi jeszcze rozbiór przez obce kapitały. A polscy panowie przyjmują posady „słomianych dyrektorów", członków rad zarządzających i komisji rewizyjnych, kłaniają się „Lodzermenschowi" rezydującemu w Berlinie, urządzą jaki bal „na pokrzywdzonych" i kołysząc się w walcu będą powtarzali słowa wieszcza: „Jeden tylko, jeden cud, z szlachtą polską polski lud..." Co to gadać o dumie narodowej, co to opowiadać o przepaści, wykopanej pomiędzy społeczeństwem a „Lodzermenschami..." Pół Królestwa Polskiego leży w depozytach, ale duma narodowa depozytów tych nie zrealizuje i fabryk nie wykupi. Przeciwnie, owa duma narodowa weźmie fałszywy półpasek, przemyci się przez komorę sosnowiecką i w Katowicach obładuje się niemiecką tandetą, a jeżeli szczęśliwie wróci do domu z pruską kontrabandą, dozna dopiero prawdziwego „uczucia ulgi".... Czy polityka robotnicza była prowadzona rozumnie i celowo? Trudno na to odpowiedzieć. Ale czy w warunkach obecnych mogła być prowadzona celowo i rozumnie? Wątpimy. Ta właśnie niemożność odejmuje wszelkie „uczucia ulgi". Stosunki amerykańskie pouczają nas, że przedsiębiorcy dla złamania bezrobocia gotowi sprowadzić łamistrejków nietylko w postaci murzynów, ale nawet djabłów, gdyby ich jakie piekło ziemskie mogło dostarczyć. Powiedzmy to sobie wyraźnie: ogół nasz, tworzący tak zw. opinję dzięki pisanemu słowu, nie czuje z robotnikiem polskim jedności narodowej a pod pozorem, że ów robotnik sprzyja hasłom kosmopolitycznym, odsuwa się od niego. Wymyślono sobie typ „robotnika narodowego", coś w rodzaju „niewolnika narodowego" — dobrze — ale cóż dla niego zrobiła duma narodowa? Poprosiła „Lodzermenscha, aby raczył ukorzonego „robotnika narodowego" przyjąć z powrotem do służby na warunkach, jakie jego Lodzermenschowa mość uzna za właściwe. A jego Lodzermenschowa mość wydaje edykty, pisane stylem rzymskich cezarów i odpowiada, że jeżeli „niewolnicy narodowi" będą grzeczni, to ona.... zobaczy. A zresztą duma narodowa pojechała teraz do Petersburga i jest bardzo zajęta, tem bardziej, iż musi żądać dla swoich posłów... podwójnej liczby krzeseł.

WACŁAW SIEROSZEWSKI POLEMIZUJE Z HENRYKIEM SIENKIEWICZEM.

Dochód z wydanej broszury przeznacza: „Na ofiary lokautu łódzkiego".

Nakładem polskiej partji socjalistycznej (frakcji rewolucyjnej) ukazała się w lutym roku 1907 broszura Wacława Sieroszewskiego, krytykująca dosyć ostro niektóre dzieła Sienkiewicza. Sieroszewski oświadcza, że lubowanie się w pełnych grozy scenach jak wbijanie na pal Azji w Trylogji, nie wpływa dodatnio na uczucia ludzkie: „Literatura polska nie posiada dzikszych wzorów nad te, któremi usiane są Twe, mistrzu, powieści. — Krew szeroką rzeką przelewa się przez stronice tych książek, tysiące ócz zachodzi bielmem śmierci, tysiące ciał pręży się wciąż w dreszczach konania. Takie były czasy, takie były obyczaje, wierność historyczna tego wymaga — tłómaczy się miejscami autor. Dlaczegóż więc autor wypuścił ze swych powieści dolę chłopa polskiego? Nie robię mu z tego zarzutu, gdyż **sztuka ma inne cele i sposoby, niż nauka,** ale odpieram tłómaczenie autora. Oprócz tego H. Sienkiewicza przestrasza bandytyzm, w który według niego przerodził się polski socjalizm.

Bandytyzm zawsze towarzyszył wszelkim wojnom i ruchom zbrojnym. Spotkałem na Syberji powstańców z 1863 roku, którzy opowiadali mi, że bandy zbójeckie, podszywające się pod powstańców, były plagą ruchu i że powstańcy musieli z niemi walczyć równie krwawo i bezwzględnie, jak teraz walczą z bandytami pepesowcy".

Następnie w broszurze polemizuje Sieroszewski z H. Sienkiewiczem na temat rewolucji, stosunku do rządu rosyjskiego, idealizując czyny bojowców. — Z książeczki tej uzyskano dochód **stu dwudziestu rubli** i przelano całą tę sumę **do międzypartyjnej komisji lokautowej,** a jednocześnie namiętnym aktem obrony taktyki i programu P.P.S. „Frakcji rewolucyjnej", przez Wacława Sieroszewskiego.

POMOC SPOŁECZEŃSTWA DLA ZLOKAUTOWANYCH ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH.

Po kilku miesiącach lokautu głód zaczął zaglądać do izb robotniczych, a choroby dziesiątkowały wygłodzone rzesze. Szczególniej śmiertelność wśród dzieci, wycieńczonych i osłabionych, zbierała obfite żniwo.

Niezależnie od zapomóg, udzielanych przez komisję międzyzwiązkową powstawały w całym kraju komitety pomocy robotnikom łódzkim. W Łodzi pod przewodnictwem dr. Skulskiego zawiązał się główny komitet pomocy, mający za główne zadanie wysyłanie dzieci na wieś. — W krótkim czasie wysłano z Łodzi około 600 dzieci, gromadzono zapasy żywnościowe, które zwożono do Łodzi z różnych okolic kraju.

Było to pierwsze współdziałanie wsi z miastem, pierwszy odruch współczucia dla proletarjatu łódzkiego. Praktyczny objaw miłości bliźniego bez względu na przekonania polityczne. Ze wszystkich związków zawodowych całego kraju płynęły składki do komisji lokautowej.

WALKI RELIGIJNE, BRATOBÓJCZE NA TLE PARTYJNYM, PODCZAS LOKAUTU.

Zaiste, że w r. 1907 wszystkie plagi dotknęły robotników łódzkich. Powstanie marjawityzmu wywołało wśród robotników narodowych objawy i dążności czynnego przeciwstawiania się rozwojowi nowej religji. Doszło do krwawej ekspedycji karnej na marjawitów w Strykowie i do krwawych bójek katolików z marjawitami w fabrykach łódzkich.

Podczas lokautu wybuchły również krwawe walki partyjne, najpierw esdeków z narodowcami, a potem w dalszym rozwoju objęły również pozostałe partje. Nie było tygodnia, ażeby nie zabito lub nie raniono kilkunastu ludzi. Walki bratobójcze rzucały cień fatalny na klasę robotniczą.

Zbyt ostra agitacja, wykluczająca tolerancję dla odmiennych przekonań, nie licząca się z charakterem i psychiką ludzi, z ich najbliższymi interesami, a czasem z drogiemi ich sercu uczuciami, żądająca od nich nieraz udziału w czynach, którym byli przeciwni, zasiała ziarna straszliwej nienawiści w sferze robotniczej. Teror, wynikły z chwilowych uniesień zastąpiono metodycznym i wyrachowanym: „Niewola sączy jad!"

BANDYTYZM, „MŚCICIELE".

Pod wpływem lokautu i ostrej walki klasowej, po rozłamie w P.P.S. powstała grupa: „Rewolucjonistów mścicieli". Zasadami programowymi tej grupy był teror wobec poszczególnych przemysłowców i ostra walka z policją i żandarmami.

Ideologja ta, nawskroś anarchistyczna, wyrosła na tle beznadziejności położenia robotników w walce z kapitałem, demoralizacji ideowej u robotników, braku wiary w trwałość organizacji zawodowych i rozkładania się pod naciskiem represji, organizacji bojowej P.P.S.

Bojowcy, zaprawieni do konfiskat pieniędzy rządowych, w momencie represji i reakcji, tworzyli własne „piątki" i konfiskowali pieniądze dla siebie.

Oprócz tego przez ręce te zostali zabici dyrektorowie i kierownicy fabryk Scheiblera i Poznańskiego.

STOSUNEK WŁADZ ROSYJSKICH I POLICJI DO ROBOTNIKÓW.

We wszystkich zatargach ekonomicznych, władze rosyjskie interwenjowały zawsze w interesie silniejszych. Podczas lokautu rosyjska inspekcja fabryczna stanęła wyraźnie po stronie robotników.

Wymówienie pracy robotnikom, zlokautowanych fabryk z dnia 15 grudnia 1906 r. jako ogłoszone w formie warunkowej, rosyjska inspekcja fabryczna, uznała za bezprawne, kierując pretensje robotników do sądu.

W ciągu trzech dni wpłynęło do sądu około 2000 podań.

Memorjał związku przemysłowców podkreśla, „że znaczny wpływ na opinję publiczną wywołało stanowisko inspekcji fabrycznej, która przez dwa ubiegłe lata, nie interesowała się zupełnie stanem bezładu i anarchji, jakie panowały w fabrykach, aż naraz wystąpiła w obronie jakoby pogwałconych praw robotniczych, uznając wymówienie z dn 15 grudnia 1906 r. za bezprawne".

Policja i żandarmerja rosyjska podczas lokautu rozpoczęła serje masowych aresztowań lub odsyłania robotników do miejsca zamieszkania. Do miejsc zamieszkania odesłano z górą 3000 osób. Aresztowano około 400 robotników.

Ciekawą akcję przeciw zblokowanym przemysłowcom rozpoczęła międzyzwiązkowa komisja lokautowa.

W podaniu do inspektora fabrycznego oświadcza: „Że lokaut został urządzony przez związek istniejący zagranicą, że działalność jego wymierzona była przeciwko społecznemu spokojowi i bezpieczeństwu, że istnienia takich związków zakazują przepisy z 4 marca 1906 r.".

Inspektor oświadczył robotnikom, że sprawa ta przekracza jego kompetencje, a interpretacja tych przepisów należy do ministra spraw wewnętrznych.

(D. c .n.).

Wyprawa podbiegunowa Razmusena.

Pierwsze wrażenia z podróży.—20.000 mil na saniach Tytuń zamiast pieniędzy. — Życie eskimosów. — Jak rząd sowiecki traktuje wyprawy naukowe.

W tych dniach zawitał do Chrysjanji znany badacz bieguna północnego, Kornel Rosmusen i natychmiast udzielił informacji o dokonanej piątej ekspedycji, którą pomyślnie zakończył.

Rosmusem opowiada:

Wiosną 1921 r. wyruszyliśmy z Kopenhagi. Celem naszej podróży było odkryć życie obyczaje i pochodzenie eskimosów. Na podstawie badań etnograficznych, pism i legend, pragnęliśmy zdobyć te wiadomości, by następnie podać wszystko do publicznej wiadomości.

W drodze z Cop Farwel, wzdłuż wybrzeża Grenlandji pod stopniem 77,5, natknęliśmy się na wyspę, nigdzie dotychczas nie kartografowaną i nazwaliśmy ją wyspą Duńską. Tu urządziliśmy bazę operacyjną, skąd rozgałęziały się różne ekspedycje naukowe.

Z wiosną następnego roku, podzieliłem ekspedycję **na pięć części.**

Peter Frensem miał za cel zbadać wyspę Duńską i Grenlandję. Matiasonowi powierzyłem zbadać Baffinland, a następnie po ukończeniu badań, poleciłem mu drogę powrotną obrać wzdłuż wybrzeża Zabradorn. Birket Smithowi poleciłem skierować się na zachód od Hudsonlay i tam badać życie i obyczaje świeżo odkrytego plemienia eskimosów i indjan. Baugstedt udał się w okolice Chesterfald Inlet. Ja sam, na czele ekspedycji sankowej, skierowałem się wzdłuż wybrzeża Kanady przez morze Berynga, by zbadać Syberję.

Wszelkie ekspedycje miały szczęśliwy przebieg i przyniosły nadzwyczajne rezultaty. Po pierwszym przezimowaniu, przekonaliśmy się, że kraje te są bardzo mało zbadane. Zależało nam bardzo, by podać do publicznej wiadomości życie i obyczaje eskimosów i wobec tego uprosiliśmy komitet w Danji, by przydzielono nam operatora filmowego. Mniej więcej w przeciągu pół roku przybył do nas operator, Leo Hansen. Odpowiednie zdjęcia wykazują sposób życia i potrzeby codzienne eskimosów.

Na saniach zrobiłem marszrutę przeszło 20.000 mil angielskich. By zaopatrzyć ekspedycję w prowiant, musiałem robić przerwy, gdyż prócz kawy i tytoniu nic nie woziłem, a żywiliśmy się dziczą, która licznie żyje w tych stronach i służyła za pokarm nietylko ludziom, lecz i psom. W podróży posługiwałem się tytoniem, jako jedynym środkiem płatniczym w tych stronach, więc nic dziwnego, że 35 funtów prędko się wyczerpało.

Piąta ekspedycja, również jak i poprzednie, dały nadzieje na świeże badania i cele.

Mam nadzieję, że będę mógł nadal kontynuować rozpoczęte pomyślnie badania, z tą samą obsadą ekspedycji, jednak sądzę, że współpraca Kanady, St. Zjednoczonych, a nawet Rosji, byłaby pożądaną, gdyż Danja sama nie podoła ciężarów podróży.

W odbytej podróży Rosja nie tylko, że nie pomogła, lecz wprost przeciwnie wydaliła mię z granic Syberji. Byłem w krajach, gdzie niema placówek dyplomatycznych i o paszport wystarać się nie mogłem. Udało mi się przez poselstwo duńskie w Waszyngtonie wystarać o legitymację, na podstawie której uprosiłem rząd sowietów, o zezwolenie na badanie naukowe na obszarze Rosji. Zrobiłem to dzięki napotkanej po drodze stacji telegrafu bez drutu.

Starałem się, by wszelkim ekspedycjom naukowym przebywającym na gruncie Rosji, nie czyniono żadnych trudności celem kontynuowania badań, lecz żaden z panów rządzących, nie mógł mi tego uwzględnić.

Za każdym razem, gdym się zbliżał do jakiegokolwiekbądź szczepu, zmuszony byłem się rozbroić i z podniesionymi rękoma musiałem podchodzić do wsi. Gdy się eskimosi przekonali, że nie mam żadnych zamiarów wrogich, doznawałem serdecznego przyjęcia.

U dało się się natknąć na ślady mych nieszczęśliwych poprzedników. O Andrym niczego się nie dowiedziałem. Trafiłem tylko na ślady ekspedycji Franklina. W pobliżu Starweston w kraju King Williams, napotkałem na szkielety ludzkie i dzięki resztkom garderoby zdołałem określić identyczność. Szkielety pochowałem według wszelkich zasad obrządku religijnego.

Jak wiadomo, poszczególni członkowie ekspedycji Franklina, przypłacili życiem swój zapał naukowy.

S. S.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ 17 ŚRODA	
	Dziś: Łazarza Jutro: Grac. B. W. Wschód słońca o g. 7.38 Zachód o g. 3.25 Wsch. księżyca o g. 7.37 pp. Zachód o g. 10.10 pp. Długość dnia 7.47 Ubyło dnia g. 8.57

OSOBISTE.

Komendant policji państwowej inspektor R...zkowski po odpoczynku zdrowotnym objął urzędowanie.

Gwiazdka dla żołnierzy. Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a z nimi tradycyjna Gwiazdka. Nam, którzy możemy ją spędzić bezpiecznie i spokojnie w rodzinnym kole, nie wolno zapomnieć o tych, którzy święta te spędzić muszą zdala od swoich, pełniąc twardą służbę na wschodnich granicach Rzeczypospolitej.

Nie zapomnijmy ten wieczór wigilijny o tych, co zdrowie swoje, a nieraz i życie narażają, aby wytrwać na stanowisku i zapewnić bezpieczeństwo granic, a przez to ład i porządek wewnątrz kraju.

Znając ofiarność mieszkańców naszego miasta grono osób pod przewodnictwem ks. Biskupa Tymienieckiego w tej nadzieji, iż na ten cel zyska ich najszczersze poparcie, zwraca się do ogółu z gorącym apelem, aby każdy w miarę swych możności, przyczynił się do urządzenia gwiazdki dla pełniących służbę graniczną, składając dary pod postacią poczek „gwiazdkowych".

Prosimy, aby paczki te zawierały opłatek, piernik, papierosy, bakalje, kawałek suchej kiełbasy i życzenia świąteczne.

Paczki należy składać do 20. bm. włącznie w Czerwonym Krzyżu, Piotrkowska 96, w g. od 9 — 3, w magistracie lub w fabryce W-go Geyera na ręce W. Pań inżł Przedpełskiej, lub inż. Michelisowej.

Ferje świąteczne w szkołach. Jak nam komunikuje kuratorjum szkolne, wakacje świąteczne w szkołach rozpoczynają się w sobotę 20 grudnia po lekcjach i kończą się w piątek dnia 2 stycznia (sobota pierwszy dzień lekcji).

Ponadto kuratorjum wyjaśniło, że żadnych specjalnych okólników w tej mierze nie roześle, gdyż obowiązują już zarządzenia zeszłoroczne. b.

Z komisji ustalanie wieku popisowych Dnia 10 i 16 bm. pod przewodnictwem p. prezydenta m. Cynarskiego, odbyły się posiedzenia miejskiej komisji dla ustalania wieku popisowych — żydów nie posiadających formalnych metryk urodzenia. W komisji, prócz p. prezydenta miasta, zasiadają p. inspektor dr. Mittelstaedt oraz p. naczelnik urzędu stanu cywilnego, Rzewski. Komisja rozpatrzyła na obydwu posiedzeniach 55 podań, z których 53 załatwiono pozytywnie, 2 zaś odrzucono.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi". Wyszedł z druku nr. 51 „Dziennika zarządu m. Łodzi", który zawiera: art. — „Bruki asfaltowe czy drewniane?" sprawozdanie z 36 posiedzenia rady miejskiej; sprawozdanie z działalności wydziału oświat yi kultury; obwieszczenia i okólniki władz komunalnych; kronikę miejską; przegląd samorządowy.

Adres redakcji i Administracji: Pomorska 18, 1 piętro, telefon 2-93

Kronika policyjna.

TUTAJ POSIEDZI TAM.

W domu przy ulicy Żabiej Nr. 10 w mieszkaniu Rozalji Domagalskiej zatrzymano 27 letniego Józefa Tutaja, poszukiwanego od czasu dłuższego za kradzieże Tutaj skazany został przez sąd na 2 lata więzienia i ukrywał się.

Tutaja osadzono w więzieniu.

POŻAR.

W podwórzu fabrycznem Zygmunta Rychtera przy ulicy Radwańskiej Nr. 18 zapaliła się szopa.

Pożar stłumiony został przez robotników.



Kobiety emancypują się
na polu przestępczości.

W „Roczniku statystycznym m. Łodzi za rok 1923" (wydawnictwa miejskiego wydziału statystycznego) znajdujemy w rozdziale, poświęconym zagadnieniom moralności społecznej, dane, obrazujące udział kobiet w przestępczości.

Z przytoczonych tam liczb wynika, że w ciągu 1923 roku w Łodzi aresztowano w związku z rozmaitemi przestępstwami 1,074 kobiety.

Pod względem częstości udziału kobiecego wysuwają się na czoło następujące rodzaje przestępstw:

Aresztowano kobiet za kradzież 581, włóczęgostwo i żebranina 128, kradzież z włamaniem 41, kieszonkowa kradzież 17, paserstwo 15, przestępstwa przeciwko moralności 14, oszustwo 8, przywłaszczenie 8.

Z cyfr porównawczych prytoczyć warto, że w roku 1922 liczba kobiet aresztowanych wynosiła 809, a więc w roku zeszłym uwydatnił się wzrost przestępczości wśród kobiet, następnie że w ogólnej liczbie osób aresztowanych kobiet stanowiły w 1923 roku 18,2 proc., a w 1922 roku — 17,6 procent.

Dalej „Rocznik" zawiera cyfry, ilustrujące liczebność kobiet w więzieniach.

W ciągu ubiegłego roku w więzieniach śledczych Łodzi znalazło się 767 kobiet, prócz pozostałych z 1922 roku 112 kobiet. W stosunku do ogólnej liczby więźniów śledczych kobiety stanowiły w 1923 roku 19,3 proc., w 1922 roku — 19,4 prodent.

W więzieniach karnych Łodzi zarejestrowano w ciągu zeszłego roku 380 kobiet z roku 1922 pozostało 43. Odsetek kobiet wśród więźniów karnych wynosił w 1923 roku 19,9 procent, w 1922 roku — 22,0 procent.

Z powyższych zestawień wynika, że udział kobiet w przestępczości wyraża się w przybliżeniu cyfrą 20 procent.

Likwidacja strejku nauczycieli szkół wieczornych.
Magistrat zaaprobował warunki nauczycielstwa.

Z inicjatywy okręgowej komisji związków zawodowych odbyła się wczoraj pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy Wojtkiewicza konferencja, mająca na celu zlikwidowanie strejku nauczycieli szkół wieczorowych.

Po krótkiej dyskusji, w której brali udział przedstawiciele magistratu, oraz nauczycielstwa, p. inspektor zarządził przerwę, po której przedstawiciele zw. nauczycieli oświadczyli, że zlikwidowanie zatargu może nastąpić na następujących warunkach: nauczycielstwo otrzyma w roku szkolnym 1924-25 wynagrodzenie i za miesiąc lipiec; zaległe pobory będą wypłacone w bieżącym tygodniu; wydane zostaną nominacje kierownikom i nauczycielom.

W odpowiedzi przedstawiciele magistratu zgodzili się wypłacić za jeden miesiąc wakacji, zobowiązali się dążyć do wypłacenia zaległych poborów, jak również wydać powyższe nominacje.

Delegacja nauczycieli oświadczyła, że przedstawi rezultat konferencji ogólnemu zebraniu.

Wypłaty zapomóg bezrobotnym.

Magistrat miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w środę, dnia 17 i w czwartek, dnia 18 bm., uskutecznione będą wypłaty 10 raty zasiłku za czas od 8 do 14 włącznie grudnia 1924 roku w godzinach od 9 i pół rano do 3 po południu w niżej wymienionych biurach:

1 biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowowybudowana szkoła Tow. Akc. I. K. Paznański,

2 biuro wypłat — ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła Tow. Akc. I. K. Poznański.

3 biuro wypłat — Helenów.

4 biuro wypłat — Rokicińska, park „Źródliska".

5 biuro wypłat — Rokicińska park „Źródliska".

6 biuro wypłat — Pańska 106, fabryka K. Eiserta.

7 biuro wypłat — Piramowicza 3,

8 biuro wypłat — Kilińskiego 222, fabryka Ossera.

9 biuro wypłat — Wólczańska 253, parter

10 biuro wypłat — Wólczańska 253, parter

Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa pracy i opieki społecznej bezrobotny, zanim przybędzie po odbiór zasiłku, winien zgłosić się do obwodowego biura rejestracyjnego do kontroli i zakwalifikowania do otrzymania odpowiedniej raty zasiłku według porządku, podanego do publicznej wiadomości przez PUP. Pracy Zaznacza się, że bez załatwienia tej formalności nikomu zasiłek nie może być wypłacony.

Zgłaszający się po zasiłek winien posiadać przy sobie dowód osobisty, książeczkę obrachunkową i kartę rejestracyjną, z adnotacją obwodowego biura rejestracyjnego, zarządzającą wypłatę bieżącej raty zasiłku.

DELEGACJA BEZROBOTNYCH W MAGISTRACIE.

W dniu wczorajszym delegacja bezrobotnych, którzy utracili pracę w roku 1923 w myśl ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia nie otrzymują zapomóg, zwróciła się do wice prezydenta Groszkowskiego z żądaniem przyznania zasiłków, gdyż bezrobotni ci pozbawieni pracy i zapomóg przymierają głodem wraz z rodzinami.

W odpowiedzi p. Groszkowski oświadczył, że nic uczynić nie może, gdyż ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia nie przewiduje zasiłków dla tego rodzaju bezrobotnych, wobec czego magistrat jest bezsilny. b.

O PRACĘ NADETATOWĄ.

W fabryce Wyss i spółka przy ulicy Kopernika 16 zmuszano robotników do pracy nadgodzinowej i nie płacono za dodatkowe godziny.

Związek pracowników zwrócił się do inspektoratu pracy, aby tam zakazał kontynuowania godzin nadetatowych i aby właściciel zapłacił za przepracowane godziny nadliczbowe.

Włoski strejk pracowników miejskich

rozpocznie się w piątek, o ile rada miejska nie uwzględni postulatów związków urzędniczych

Wczoraj wieczorem w sali stowarzyszenia handlowców polskich odbył się olbrzymi wiec pracowników miejskich i innych instytucji użyteczności publicznej.

Referenci wskazywali, że wiec został zwołany w celu zajęcia stanowiska wobec pierwszego w dziejach walki klasy robotniczej łódzkiej wypadku, a mianowicie

potrącania za strejk pracownikom miejskim, gazowni i telefonów.

Przedstawiciele zarządów związków wskazywali, że odbywali kilka konferencji z prezydjum magistratu, lecz traktowano ich w niebywały sopsób arogancko, używając nieparlamentarnych słów i opuszczając co kilka minut obradujących.

Prezydjum magistratu oświadczyło, że zasiłku przyznanego przez radę miejską nie wypłaci, za strejk odtrąci, a co do poborów to pracownicy i robotnicy otrzymają je o ile magistrat

będzie miał pieniądze, gdyż tymczasem ich nie posiada.

Mówcy wskazywali, że postępowanie prezydjum magistratu jest niżej wszelkiej krytyki, że panowie ci choć są płatnymi urzędnikami

nie wypełniają polecenia rady miejskiej

a wobec przedstawicieli pracowników zachowują się w sopsób niebywały choć ci właśnie robotnicy ich na te stanowiska wynieśli, gdy obiecywali im na wiecach przedwyborczych, że postępować będą zgodnie z zasadami demokracji.

Magistrat tłumaczy się brakiem pieniędzy, a ma je na różne przebudowy gmachów magistrackich, rad miejskich, na subsydja zamiejscowe itd. Podczas gdy robotnicy umierają z głodu, bo nie wypłaca się im pensji, którą napewno członkowie magistratu już otrzymali.

Magistrat chce pokazać swą solidarność kapitałowi,

że nie wypłaca za strejk powszechny, choć rada miejska strejk ten poniekąd zaaprobowała.

Tak samo telefony chcą na strejku zarobić, bo nic nie stracili akcjonarjusze, a potrącają za strejk pracownikom.

Należy bezwzględnie zdaniem mówców, przystąpić do walki, aby trzej panowie z prezydjum nie rządzili się według swego widzimisię i aby poznali, że pracownicy nie pozwolą źle traktować swych przedstawicieli i obrywać sobie zarobki.

Domagano się odrazu ostrego strejku powszechnego, gdyż i elektrownia wyraziła gotowość poprzeć pracowników innych instytucji.

Po długich wywodach przedstawicieli wszystkich związków zawodowych przyjęto rezolucję

uchwalającą strejk włoski we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej od piątku, o ile rada miejska żądań pracowników nie uwzględni, a zarządy związków mogą proklamować w następstwie i strejk powszechny ostry.

W rezolucji wszyscy pracownicy magistratu, telefonów i gazowni

domagają się zwrotu potrąceń za strejk a pozatem pracownicy magistratu żądają punktualnego wypłacania poborów co miesiąc, wypłacenia natychmiast poborów grudniowych oraz 50 proc. t. zw. 13 pensji jeszcze przed świętami. Akcję rozpoczynają związki klasowy, polski i chrześciański wspólnie, przyczem nastąpią jeszcze pertraktacje z frakcjami radzieckiemi. b.

O likwidację strejku tramwajarzy.

Interwencja ministerstwa pracy.

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie strejkujących pracowników tramwajowych w lokalu o. k. z. z.

Prezes związku p. Pilecki wskazał, że w myśl uchwały poprzedniego zebrania strejk trwał nadal i że wyjechał do Warszawy, gdzie zreferował sytuację zarządowi centrali.

Centrala wydelegowała p. Bulińskiego, prezesa zarządu do ministerstwa pracy, lecz główny inspektor pracy oświadczył, że konferować będzie dopiero po wysłuchaniu raportu inspektora pracy w Łodzi.

Po południu główny inspektor pracy oświadczył, że pracownicy nie powinni byli przystąpić do strejku po 3-godzinnem ultimatum, jednakże ministerstwo chce przyczynić się do zlikwidowania bezrobocia i poleci województwu, by sprawą tą zajęło się.

Wobec tego w myśl uchwały centrali prezes zarządu głównego p. Buliński przybył wczoraj do Łodzi w celu interwencji u władz.

Następnie przemawiał p. Buliński, który na wstępie zaznaczył, że tramwajarze słusznie postąpili przystępując do strejku powszechnego, lecz następnie powinni byli czekać na decyzję rady nadzorczej, a nie dawać jej 3-godzinnego ultimatum.

W Łodzi po swym przyjeździe mówca udał się do inspektora pracy, lecz ten odmówił interwencji, ponieważ pracownicy nie czekali w myśl jego rady decyzji rady nadzorczej i nie przystąpili w międzyczasie do pracy.

Wobec tego udał się p. Buliński do wojewody, który oświadczył, że porozumie się dziś z minsterstwem spraw wewnętrznych i rozpocznie kroki interwencyjne.

Omawiając sytuację strejkową, mówca oświadczył, że magistrat łódzki, a szczególnie wiceprezydent Wojewódzki wybrany przez robotników zajął stanowisko wrogie w stosunku do pracowników i zamiast starać się strejk zlikwidować wysyła na miasto samochody w celu stwarzania kadr łamistrejków.

W końcu mówca oświadczył, że należy strejk nadal kontynuować i o ile nie zostanie on zażegnany przez dyrekcję to pracownicy tramwajów w Warszawie poprą go.

W dyskusji mówcy specjalny nacisk kładli na rolę magistratu w tym zatargu i wskazywali, że magistrat wybrany przez robotniczą Łódź broni zawsze a więc i w tym wypadku strony pracodawców czemu się dziwić nie należy, gdyż i w magistracie trwa walka panów z prezydjum przeciwko pracownikom. W końcu postanowiono strejkować nadal aż do uzyskania wystawionych żądań. b.

***

Jak już donosiliśmy, prezes związku pracowników tramwajowych p. Pilecki wyjechał onegdaj do Warszawy, gdzie w centrali związku omawiał sprawę łódzkiego strejku.

Po dłuższej konferencji delegacja centrali wraz z p. Pileckim udała się do ministerstwa pracy i odbyła konferencję z dyrektorem departamentu p. Ulanowskim.

Delegacja wskazała, że rada nadzorcza tramwajów całkowicie odrzuciła żądania pracowników, aczkolwiek są one zupełnie słuszne.

Wobec tego delegacja oświadczyła, że o ile strejk tramwajarzy łódzkich nie zostanie zlikwidowany, to poprą ich strejkiem pracownicy tramwajów warszawskich.

Zamiast odpowiedzi porozumiał się telefonicznie p. Ulanowski z okręgowym inspektorem pracy p. Wojtkiewiczem od którego otrzymał wszelkie dane, dotyczące zatargu na tramwajach.

Po tej rozmowie p. Ulanowski oświadczył, że ma nadzieję, iż strejk uda się zlikwidować. Po konferencji prezes centrali warszawskiej p. Buliński wyjechał razem z p. Pileckim do Łodzi, w celu prowadzenia dalszych pertraktacji z przedstawicielami tramwajów i władz łódzkich

——XX——

Burmistrz Konstantynowa podzielił los swego kolegi z Pabjanic.

Dotychczas burmistrzem w Konstantynowie z mianowania był członek N. P. R. p. Doliwka.

Gdy obecnie podczas wyborów do rady miejskiej NPR. otrzymała tylko 7 mandatów, a większość stanowiła NPP. i PPS., partja NPR. chcąc utrzymać p. Doliwkę przy władzy złożyła mandaty, skłaniając do tego również i 4 żydów, wobec czego pozostali nie posiadali większości kwalifikacyjnej i p. Doliwa piastował nadal swój urząd.

Jednak posłowie Szczerkowski i Zerbe dwukrotnie interwenjowali w starostwie i województwie, domagając się przekazania władzy przedstawicielom niemieckiej partji pracy pp. Gryzelowi i Etear wybranym na pierwszem posiedzeniu rady miejskiej, ewentualnie zaś rozpisania nowych wyborów.

Z początku województwo sprzeciwiało się oddania tym panom władzy, gdyż pozostali radni nie posiadali większości, potrzebnej dla uchwalenia spraw budżetowych innych.

Jednak w piątek województwo wydało zarządzenie, aby we wtorek p. Doliwka złożył urzędowanie w ręce nowoobranego burmistrza i jego zastępcy, co też w dniu wczorajszym zostało uskutecznione. b.

Prawo i życie

—:o:—

2 miesiące więzienia za antysanitarny stan sklepu.

Sędzia pokoju I okręgu p. Borowski rozważał sprawę w dniu wczorajszym przeciwko Józefowi Zalewskiemu, Wólczańska nr. 168, oskarżonemu o antisanitarny stan zakładu.

Sąd skazał Zalewskiego, na 2 miesiące aresztu, oraz zabronił handlu mięsem w przeciągu 2 lat.

Wyrok powyższy ogłosił w 2 pismach na koszt skazanego w „Republice“ i Kurjerze Łódzkim. **As.**

Drzewo z kresów na papierze.

W miesiącu sierpniu 23 roku do handlarza drzewem w Pabjanicach Feliksa Kaczmarka zgłosił się niejaki Jan Matusiak, podając się za kupca, handlującego drzewem, wspólnie z Franciszkiem Malszewskim i zaproponował kupno 3 wagonów drzewa z Kresów wschodnich, na co zasadniczo Kaczmarek się zgodził.

Wkilka dni potem Kaczmarek otrzymał z Brześcia nad Bugiem depeszę, w której Matusiak donosi, że 3 wagony drzewa dla niego wysłał.

Po kilku dniach zjawił się u Kaczmarka Matusiak i wręczył mu 3 kopje listów przewozowych na wysłane drzewo wobec czego K., stosownie do umowy dał Matusiakowi 9 milionów mk. tytułem zapłaty 80 proc. tego drzewa.

Gdy K. skomunikował się ze stacją nadawczą Jachomowicz, dowiedział się że podobne wagony nie były wysłane, i że prawdopodobnie kopje są sfałszowane.

W toku śledztwa okazało się, że 3 kopje wręczone przez Matusiaka, są nieudolnie falsyfikowane i treść wypisaną została ręką Matusiaka. Epilog tej sprawy rozegrał się przed sądzią okręgowym Korwin-Korotkiewiczem.

Na sądzie oskarżony przyznał się do inkryminowanego mu czynu, Malczewski zaś nie.

Sędzia skazał 21-letniego Matusiaka po pozyawieniu praw na rok więzienia, Malszewskiego zaś dla braku dowodów uniewinniono. Oskarżał prokurator Kawczuk. **As.**

Z sądu handlowego.

—:o:—

Zasadnicza decyzja sądu handlowego.

Wydział cywilny sądu okręgowego rozpoznawał sprawę z powództwa obywatela poddanego estońskiego, który domagał się przewalutowania jego udziału na hipotece jednej z kamienić łódzkich.

Rzecznik właściciela owego domu powoływał się na przepis, w myśl którego obywatele państw obcych korzystają jedynie z tych praw wobec sądów, jakie mają obywatele polskie w danym kraju, wobec czego rzecznik pozwanego domagał się stwierdzenia przez ministerstwo spraw zagranicznych, czy obywatele polscy w Estonji mają prawo występować w podobnych sprawach przed tamtejszymi sądami.

Sąd po krótkiej naradzie przychylił się do wywodów rzecznika pozwanego

SPOTYKACZ SZUSTOWA

„REPUBLIKA" Łódź 17 grudnia 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 17 grudnia 1924

XII Międzynarodowy kongres rolniczy w Warszawie.

W roku przyszłym od 21 do 24 czerwca 1925 r., odbędzie się w Warszawie 12 międzynarodowy kongres rolniczy.

Propozycja w tej mierze, zgłoszona międzynarodowej komisji rolniczej w Paryżu tego lata ze strony polskich organizacji rolniczych i przez czynniki rządowe spotkała się z dobrem do tego stopnia przyjęciem, że Włochy, które również wyraziły gotowość przyjęcia 12 kongresu, w sposób niezmiernie kurtuazyjny ustąpiły tego przywileju Polsce. Wprawdzie propozycja nasza miała na widoku dopiero rok 1926, nie zaś 1925, lecz należało przyjąć warunek przyśpieszonego urządzenia kongresu, chodziło bowiem o ustalenie, iż międzynarodowe kongresy rolnicze będą urządzane regularnie co dwa lata i będą mijały się ze zgromadzeniami ogólnemi międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie, przypadającemi w lata parzyste.

Przyjęto tedy trudny warunek zdążenia z pracami organizacyjnemi do wiosny przyszłego roku i przystąpiono niezwłocznie do niezbędnych przygotowań.

W październiku został powołany do życia w Warszawie komitet organizacyjny, złożony z przeszło 40 osób, w którego skład weszli przedstawiciele organizacji rolniczych, zakładów naukowych (uczelni i doświadczalni) oraz przedstawiciele ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych i ministerstwa spraw zagranicznych Prezydjum komitetu organizacyjnego tworzą: P.P. K. Fudakowski, — prezes, dr. K. Tempski, prof. A. Jura, poseł J. Kowalczuk i poseł T. Wilkoński — wiceprezesi, dr. J. Lutosławski i poseł T. Niedzielski — sekretarze generalni; do wydziału wykonawczego wchodzą poza prezydjum, pp. S. Boguszewski, poseł J. Gośnicki i H. Wąsowicz, jako zastępcy pp. W. Czermiński i J. Machnicki ministerstwo rolnictwa i d. p. w komitecie organizacyjnym reprezentowane jest przez pp. F. Ubysza, dyrektora departamentu ogólnego i S. Królikowskiego, naczelnika wydziału ekonomiki rolniczej; ministerstwo spraw zagranicznych — przez radcę legacyjnego i naczelnika wydziału budżetowego, P. K. Rościszewskiego.

Komitet organizacyjny przeprowadził w gronie licznie doproszonych rzeczoznawców. gruntowną dyskusję nad programem kongresu, który postanowiono podzielić na 5 sekcji, ekonomiki rolnictwa, produkcji roślinnej, pridukcji zwierzęcej, przemysłu rolnego i naukową (nauczanie rolnictwa i doświadczalnictwo rolnicze. Na czele prac przygotowawczych stanęli przy tym podziale na sekcje: w s. ekonomiki rolnictwa prezes Z. Pluciński z Poznania, w s. produkcji roślinnej prof. J. Sypniewski z Puław, w s. produkcji zwierzęcej prof. dr. Jul. Nowak z Krakowa, w sekcji przemysłu rolnego prof. dr. W. Dąbrowski z Warszawy, w sekcji naukowej prof. inż. F. Załęski z Krakowa, który zarazem objął kierownictwo działu doświadczalnictwa rolniczego, gdy dział nauczania rolnictwa powierzono red. Stef. Jankowskiemu.

Międzynarodowa komisja rolnicza wyraziła życzenie, by liczba tematów w poszczególnych sekcjach została ograniczona, i to o ile możności do kilku tematów w każdej sekcji. Ma się tu na celu wyjście z powierzchownych formuł, na których się dotąd przeważnie kongresy międzynarodowe kończyły.

Przy trafnym wyborze niewielu podstawowych i aktualnych zagadnień, można w drodze koreferatów należycie przygotować dyskusję w sekcjach i postawione zagadnienia wyczerpać, kończąc kongres uchwałami o większem praktycznem znaczeniu.

Zadanie to komitet organizacyjny starał się jaknajlepiej wypełnić, w porozumieniu z międzynarodową komisją rloniczą, która zachowuje zwierzchni kierunek prac przygotowawczych do kongresu warszawskiego.

Z bardzo licznych, rzuconych przez naszych najlepszych specjalistów tematów, wybrano kilkadziesiąt, a z nich po nowej selekcji — jeszcze połowę odrzucono.

Komitet organizacyjny opracował już także regulamin kongresu, który uzyskał temi dniami zatwierdzonie międzynarodowej komisji rolniczej. Według tego regulaminu w kongresie biorą udział delegaci rządowi oraz delegaci instytucji i organizacji ściśle rolniczych tych krajów, które wchodzą w skład międzynarodowej komisji rolniczej.

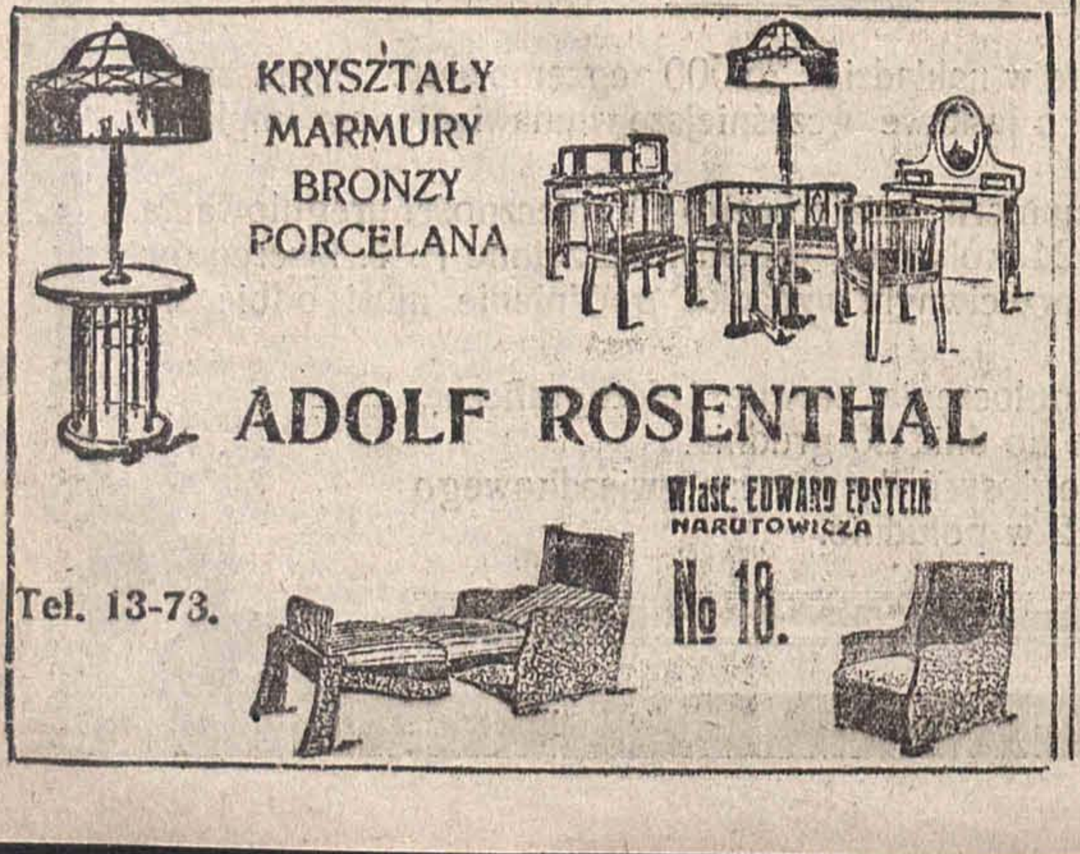
Dla porozumienia się osobistego z międzynarodową komisją w sprawach programu i regulaminu kongresu bawili w początkach listopada w Paryżu przedstawiciele komitetu organizacyjnego p. prezes K. Fudakowski i wice prezes prof. A. Jura.

Biuro kongresu mieści się w Warszawie przy ulicy Kopernika 30.

Rokowania czesko-polskie.

Warszawa, 16 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu 16 bm. odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. ministra Kiedronia inauguracyjne posiedzenie w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Czechosłowacją. Po powitalnem przemówieniu pana ministra Kiedronia, w imieniu delegacji czechosłowackiej odpowiedział minister pełnomocny p. Dworzaczek, poczem przewodnictwo objął dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Tenenbaum. Na posiedzeniu tem wyłoniono dwie podkomisje, które natychmiast przystąpiły do obrad.



Bilans Banku Polskiego.

Z kół półurzędowych informują nas: Przyrost złota w ub. dekadzie wynosił 166.000 zł.; bardzo znaczny natomiast był przyrost netto dewiz i walut: wynosił on 10.7 miljn. zł., co przypisać należy znacznemu napływowi walut z Górnego Śląska.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 5,6 miljn. zł., natomiast wzrosły na sumę około 4 miljn. zł. pożyczki zabezpieczone papierami procentowemi.

Obieg biletów bankowych — jak zwykle w I i II dekacie miesiąca — zmniejszył się o 13 miljn. zł., natomiast wzrosły rachunki żyrowe o 25 miljn. zł.

Marek w obiegu jest jeszcze na sumę 3 i pół tryljona.

Wiadomości gospodarcze.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SKARBU PAŃSTWA.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W nadchodzącą sobotę, dnia 20 bm. o godz. 6 wiecz. w sali konferencyjnej min. skarbu (Rymarska 3) odbędzie się doroczne walne zgromadzenie tow. przyjaciół skarbu państwa. Na porządku dziennym są sprawy następujące: 1) sprawozdanie zarządu głównego za 1924 r., 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) uchwalenie budżetu na 1925 r., 4) wybory do rady naczelnej, sądu rozjemczego i komisji rewizyjnej, 5) zmiany w statucie, 6) wnioski.

W razie niedojścia do skutku walnego zgromadzenia w pierwszym terminie następne zgromadzenie, w myśl par. 17 statutu, odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o godz. 7-ej wieczorem.

RYNEK FINANSOWY W NEW YORKU

W drugim tygodniu grudnia giełda wykazała największe zniżki kursowe od czasu wyborów. Niebawem jednak nastąpiło polepszenie, tak iż różnice zostały prawie w pełni wyrównane.

The National City Bank podwyższa swój kapitał z 40-tu na 50,000,000 dol.

Syndykat pod kierownictwem domu Blair et Co. pomieścił na rynku 6 proc. pożyczkę rządu argentyńskiego, spłacalną 1958 r. Kurs emisyjny wynosił 95.

Stopa za pieniądz dzienny doszła do 4 i pół proc. Ogólnie panuje przekonanie iż pieniądz nie podrożeje w najbliższym czasie.

Ruch złota w tym okresie był następujący:

Nadszedł transport złota z Francji wartości 3,000,000 dol. Wysłano 130,000 dol. do Hiszpanji, 3,000,000 dol, do Niemiec, a 1,500,000 dol. do miejsca przeznaczenia, którego nie zdołano stwierdzić.

Swiatowe rynki wełny.

Londyn. Szósta i ostatnia aukcja w r. b. została zamknięta w dn. 12 b m. Wskutek silnej mgły nie odbyły się aukcje w dn. 10 i 11 b. m., tak, iż podaż z tych 2-ch dni skoncentrowała się dn. 12 Wobec jednak nieobecności znaczej ilości kupujących cofięto poważne partje, które miały być licytowane.

Ogółem zaofiarowano w ciągu tej sesji 136.486 bel. Anglja kupowała głównie crossbredy, Francja merynosy. Udział Niemiec nie był tak silny jak tego się spodziewano. Wybór można naogół określić jako dobry.

Ceny merynosów utrzymują się na poziomie wrześniowym; cieńkie crossbredy zdrożały o 5 proc. Natomiast poziom cen na średnie i grube crossbredy jest od 15 do 20 proc. wyższy w porównaniu z notowaniami wrześniowemi.

Pierwsza serja w r. 1925 rozpocznie się 20 stycznia — druga 10 marca, — trzecia 5 maja.

***

Sydney. Aukcje w drugim tygodniu grudnia odbyły się przy mocnej tendencji i utrzymanych cenach, Głównym kupującym była Japonja. Jakkolwiek można było stwierdzić pewną niejednolitość w cenach, to jednak zasadniczo podstawa cen jest niezmieniona.

Melbourne. Tendencja na meryosy, po chwilowem załamaniu się jest znowu mocniejsza. Zainteresowanie ze strony kupujących jest ogólne. Ceny crossbredów pozostały bez zmiany nadal mocne. Wybór wełn jest dobry. Szczególnie żywy udział w zakupach brały: Francja, Anglja, Ameryka i Japonja.

Najbliższe aukcje odbędą się w Sydney (37.000 bel), Melbourne i Geelong.



GOTÓWKA.

Dolary 5,185

CZEKI.

Belgja 25,92
Londyn 24.37 i pół — 24.36 — 24,37
Holandja 209,65 i pół
Nowy Jork 5,185 — 5,18 i jedna ćwiartka — 5,15
Paryż 28,02 i pół
Praga 15,70
Szwajcarja 100,50
Wiedeń 7.32 i trzy ćwiartki.
Włochy 22,41

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,10 — 5,15
Bank handlowy 4,95 — 5
Bank dla handlu i przemysłu 1,—
Bank zachodni 1,60
Bank zjedn. ziem polskich 1,60
Bank zarobkowy 6
Cerata 0,49
Zgierz 1,60 — 1,65
Puls 0,37
Strom 9,— —
Elektrownia Dąbrowska 1,25
Elektryczność 1,70
Siła i światło 0,49
Chodorów 5 — 4,25
Czersk 0,55 — 0,56
Częstocice 1,95 — 2
Michałów 0.40
Cukier 3,25 — 3,30
Firlej 0,80
Łazy 0,13
Węgiel 2,85 — 2,73 — 2,70
Fitzner 3,95
Lilpop 0,67 — 0,70 — 0,68
Modrzejów 4 — 4 25 — 4,15
Norblin 0,75
Ostrowieckie 6,35 — 6,50 — 6,40
Parowozy 0 31 — 0,30
Rudzki 1,20 — 1,17
Starachowice 2,06 — 2,02 — 2,04
Ursus 1,25
Zieleniewski 9,90
Żyrardów 2em. 11,60 — 12,25 — 11,95
Borkowski 0,96 — 0,80
Jabłkowscy 0,22 — 0,24
Haberbusch 4,90 — 4,95
Pustelnik 1,15 — 1,14
Spirytus 2,65 — 2,60

ZŁOTY ZA GRANICĄ.

Gdańsk, 16 grudnia.

Gdańsk 102.87—103.38
Berlin 80.40—80.80
Zurych 99.13
Londyn 24.40
Nowy Jork 19.25
Praga 662.87—658.87
Wiedeń 13.610—13.710
Bukareszt 38.50
Czerniowce 38.40
Ryga 102.00

Na Gwiazdkę!

Dywany, Piedy, Serwety,
Łóżka metalowe —
Meble Biurowe — —
Urządzenia kuchenne
Sypialne, Stołowe, —
Saloniki, Otomany —
Leżaki.

Telefon 21-61. Telefon 21-61.

Poleca najtaniej i na dogodnych — warunkach —

Magazyn Mebli
Wł. Romiszowskiego
Piotrkowska 116
I piętro front. 9652

Na gwiazdkę

poleca
Księgarnia
LUDWIKA FISZERA
Piotrkowska 47.
(Telefon 12-11).

WIELKI WYBÓR
WYDAWNICTW PODARUNKOWYCH
DLA
dzieci
młodzieży
i dorosłych

Książka jest zawsze najmilszym podarkiem!

LECZNICA

dla przychodzących chorych i
Instytut Roentgenowski
przy ul. Zgierskiej 17. — Tel. 16-33.
Dr. Rakowski chor. uszu, nosa i gardła od 9—11 i od 2—3 po poł.
Dr. Goldstein-Polak choroby oczu— od 11 i pół—1.
Dr. Różaner chor. weneryczne i skórne 9—10 i pół i 1—2
Dr Justman choroby nerw. od 11 i pół—2
Dr. Rozencwajg choroby dzieci — 10—11 i 3—4 po poł.
Dr. Papierny choroby kobiet i akusz. od 11 i pół 1.
Dr. Kantor chirurg. — od godz. 2—3.
Dr. Weinberg wewnętrzne od 4—5.30
Dr. Stupel gab. Roentgen. — od 3—6.
Zastrzyki.—Masaże.—Elektryzacja. Szczepienie ospy. Przy lecznicy otworzony został Instytut Roentgenowski dla prześwietlań i zdjęć. Lampa kwarcowa Elektryczne Inhalatorjum Wszelkie analizy (krwi, moczu i plwocin).
Wizyty do domu.
— — — **Porada zł. 2.** — — —

Oleina bronzowa oraz biała
również 673
Stearina poleca stale
po cenach b. korzystnych
Alfred Cen'narowski
Gdańsk Hundeg. 24 tel. 35-99.

2 pokoje z kuchnią

i wygodami **poszukiwane** od zaraz. Wynagrodzenie według umowy.
Zgłoszenia pod adresem
Klieger, Aleja I Maja 4
od 1-ej do 3-ej po południu.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. — Tel. 13-85.

:: SALA FILHARMONJI ::

Niedziela, dn. 21 grudnia 1924 r. o g. 4 p.p.
11-ty Koncert Popołudniowy.
Program wypełni:

TrioWiłkomirskich

MARJA (fortepian), **MICHAŁ** (skrzypce), **KAZIMIERZ** (wiolonczela).

Program: Fr. CHOPIN: Trio G-moll op. 8.
L. RÓŻYCKI: Rapsodja na fortepian skrzypce i wiolonczelę.
S. RACHMANINOW: Trio élégiaque á la mémoire d'un grand artiste d-moll op. 9.

Bilety od 2 zł. do 8 zł. do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10 i pół do 1 i pół i od 3 i pół do 7-ej wiecz. 672

I URZĄD SKARBOWY
Podatków i opłat skarbowych
W ŁODZI. Łódź, d. 16.XII 1924

OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w Łodzi, **dnia 23 grudnia r. b.** pomiędzy godziną 10 rano a 4 po poł. na pokrycie zaległych podatków odbędą się sprzedaże z licytacji zajętych ruchomości u następujących płatników:
1) Bergera Chaima i S-ki, Konstantynowska 107 — 400 korcy węgla fabrycznego.
2) Grynbauma Icka, Nowomiejska 21 — 40 sztuk płótna na pościel.
3) Kona Mordki, Nowomiejska 19 — 20 par bielizny ciepłej.
4) Lewkowicza Abrama. Konstantynowska 9 — meble.
5) Rozenbluma Szaji, Pomorska 4 — 100 sztuk płótna.
6) Rabinowicza i Joffy, St. Rynek 14 — 40 beczek śledzi.
7) Rozencwejga P., Nowomiejska 26 — 25 palt męskich i damskich.
8) Rozenbaum Rajzli, Zgierska 3—30 skrz. gwoździ, piece żelazne i kaflaue.
Zajęte rzeczy można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji.
NACZELNIK URZĘDU: (—) **L. GUTOWSKI.**

MIESZKANIE

3—4 pokojowe z wszelkiemi wygodami oraz duża remiza 300 kwadr. metr. od zaraz

do wynajęcia.

Anny 23, u właściciela domu. 687—3

Dla dzieci do lat 14
czynne są z dniem 1 grudnia 24 r.

KOMPLETY RYSUNKOWE

pod kierunkiem

Tadeusza Kleczyńskiego

Wiadomości udziela się w czwartki i soboty od godz. 9 do 11-ej rano w szkole p. Marji Wesołkówny, Piotrkowska 84.

Pracownia Pantofli
S. WUWALIS, Wschodnia 17
poleca w wielkim wyborze **pantofle domowe, boty filcowe i skórzane** pg. najn. fasonów oraz
Kalosze firmy **„Tretorn".**
Ceny przystępne. 9926 3 Ceny przystępne.

Właścicielka pracowni sukien

M. Maszkowska

Piotrkowska 117 m. 2 tel. 30-03
665 wyjechała do **Paryża** po ostatnie **nowości.**

Tanio do sprzedania

modny Kredens, stół, pięć Krzeseł i fotel sKórą Kryte.
Nawrot 20, m. 6, III piętro.

Pracownia okryć damskich

D. Flaster

Aleja I-go Maja (Pasaż Szulca) № 9, parter.
Wykonanie wykwintne!
Ceny znacznie zniżone!

Księgi handlowe

wszelkiego rodzaju z najlepszego papieru bezdrzewnego, w trwałej oprawie z sprężynowym grzbietem
— oraz —
Dzienniki amerykańskie
w kilku odmianach poleca
FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH
A. I. OSTROWSKI
Łódź, Piotrkowska 55. Tel. 354 i 35-40.
Księgi ze specjalną linjaturą (szematy) oraz **wszelkie roboty drukarskie** wykonywa się w najkrótszym czasie. 463



JULJUSZ BLÜTHNER

LIPSK

Cesarsko-królewski dostawca dworu
Fortepiany i Pianina

Zaszczycony najwyższemi nagrodami światowych wystaw, a ostatnio w BRUKSELI 1910 odznaczeniem „GRAND PRIX".
Grane i polecane przez pierwszych pianistów świata, jako to:

Teodor Lesc etizky	Prof. Józef Pembaur
[illegible]	Ignaz Friedman
A. Ciloti	Prof. Arthur Nikisch
Alice Ripper	

Wyłączna sprzedaż tylko w składzie **FORTEPIANÓW i PIANIN**
KAROL KOISCHWITZ
ul. Moniuszki Nr. 2, Tel. 24-72. — — **Rok założenia 1892**

WIELKI WYBÓR NOWYCH I UŻYWANYCH PIANIN



Blüthnera, Bechsteina, Seilera, Schrödera, Quandta i innych
poleca skład pianin
„LYRA"
82 PIOTRKOWSKA 82.



LUSTRA

Ceny fabryczne. Na raty.
WYTWÓRNIA LUSTER i SZLIFIERNIA SZKŁA
JULJUSZA 20.

Obuwie

NA GWIAZDKĘ!!
według najnowszych fasonów oraz **BOTY** i obuwie dziecinne w wielkim wyborze poleca po cenach konkurencyjnych
M. FEIERTAG, Zawadzka 1 (Dom W-go Scheiblera).
Uwaga: Wielki wybór pończoch. 573—3

LOKALE 666

2 sklepy frontowe; 1 pokój i 2 sale po 5 okien w śródmieściu na przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe **razem** lub **częściowo zaraz** do ostąpienia.
Of. sub. „Lokale" do adm. „Republiki".



JAN TSAKUMAKIS
ŁÓDŹ. UL. PIOTRKOWSKA №7

Niech wie **mały i wielki**
Że są u mnie piękne ranne **pantofelki**
Są także **kalosze śniegowe i boty**
Szwedzkiej solidnej roboty.
Nadeszły z Grecji **gąbki powozowe i toaletowe**
I delikatne skórkijelonkowe
Kto się martwi co **kupić na gwiazdkę** niech się tym pocieszy
I do **Tsakumakisa, Piotrkowska № 7** (czemprędzej) **pośpieszy.**

Sklepy

w nowowybudowanym domu przy ul. **Narutowicza 27 zaraz do wynajęcia.** Wiadomość u gospodarza. 668-3

„Odrostowłos"

wynalazek polki, znanej chemiczki amerykańskiej, jedynie niezawodny, najskuteczniejszy środek przeciw łysieniu, wypadaniu włosów, łupieżowi, siwieniu, łysości.
Poleca skład apteczny
L. DZIWIŃSKIEGO, Łódź
Piotrkowska 35. 8558-3

Dr. med.
Różaner

Choroby skórne, weneryczne i mocwe płciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
Dzielna № 9.
Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—8.
Tel. № 28-98.

Dr. med.
I. WEINBERG

Cegielniana 47
Tel. 26-02
choroby wewn. spec. **płuc i serca. Leczenie sztucznem światłem górskiem.**
Od 9—10 i 6—8 w.

Dr. med.
A. Mazur

Choroby uszu, nosa i gardła, wady głosu i wymowy (jąkanie etc.).
Narutowicza (Dzielna) 44.
Tel. 22-44.
Przyjmuje od 4—6. 100

Dr. Marja
LEWINSOHOWA

(choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Cegielniana 6.
g. p. 11—1 i 6—8. św. i niedz. 11—1.

Dr.
Lewkowicz

Choroby skórne i weneryczne
Konstantynowska 12
od 9—1 i od 3 i pół—4 i pół i od 7—8. 538—10.

„RENOMA"
Piotrkowska 7
poleca:
Boty, Kalosze, Ciepłe pantofle.
Ceny fabryczne.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

25 proc. taniej poleca fabryczny skład swetrów. Zielona nr. 11.

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty. Rosen Piotrkowska 88. 351—5

Tanio do sprzedania sypialnia, modny kredens, stół oraz różne krzesła wyścielane w warsztacie stolarsko-tapicerskim, Zielona 39 618—3

Okazyjnie do sprzedania dom z pięknym ogrodem owocowym w małem miasteczku handlowo-rolniczem niedaleko od Łodzi za 16.000 złotych gotówką. Wiadomość Lutomierska 7 u gospodarza od 3 do 5 ppoł. 650

Biurko damskie, fotel, tualetkę, gondolkę, bardzo ładną etażerkę, stoliczki sprzedam okazyjnie tanio. Piotrkowska № 261—5 front.

Nauka i wychow

Student rutynowany nauczyciel, przygotowuje do egzaminów w zakresie 8 klas, zapewnia promocję zaniedbanym. Udziela nauki pozaszkolnej dorosłym systemem skróconym po cenach umiarkowanych. Specjalność: matura. Oferty do „Republiki" pod „L. 179". 675—2

Absolwent żydow gimn. udziela lekcji i korepetycji Przysposabia do egzaminów. Warunki przystępne. Postępy pewne. Adresy podać do admin. dla „A. X". 681—2

Abiturjentka szkoły Tryszewiczówny przyjmie lekcje. Łaskawe oferty sub „Tanio" do redakcji „Republiki". 651

Potrzebne bezpłatne uczenice do ręcznych haftów. Zawadzka 18, lewa oficyna II p. m. 6 od 9 i pół do 11 i od 3 do 5. 679

Francuskiego i konwersacji udziela student 6-go sem polit. w Paryżu oraz korepetycji w zakresie klas 8-iu. Piotrkowska 68 Alter 4—5 Ceny przystępne. 656-2

Zawodowy pedagog udziela korepetycji w zakresie gimnazjalnym najbardziej zaniedbanym uczniom. Skutek pewny. Zgłoszenia do „Republiki" pod „Pedagog". 658

Fortepianista kompozytor przyjmie jeszcze dwuch uczni Ceny niskie. Zgłoszenia do „Republiki" pod „Muzyk" 659—1

Donne leçons de français (conversation, littérature) „N. 7. 100". 660

Posady.

Absolwent Wyższej Szkoły Włókienniczej, techniczny kierownik przędzalni, zarazem doświadczony i samodzielny buchalter—korespondent, znający sprawy finansowe i podatkowe poszukuje posady swej specjalności lub szefa biura, zarządzającego fabryką, manipulanta, sprzedawcy w Łodzi lub na prowincji. Niepospolite świadectwa i referencje. Oferty pod „Poważny". 678—1

Wykwalifikowany nauczyciel rysunków z ukończonem zawodowo — wyższem wykształceniem i z praktyką pedagogiczną od zaraz poszukiwany. Oferty pod „Malarz—pedagog" do „Republiki". 664—2

Do pracodawców łódzkich! Ochotnik z lat 1918—21 obrońca kresów Górnego-Śląska patrjota energiczny trzeźwy, pracowity cieszący się nieskazitelną przeszłością kawaler piśmienny prosi o zaofiarowanie pracy w zakresie woźnego, portjera, służącego, palacza na centralne ogrzewanie lub tem podobnej od zaraz Łódź, ul. Sosnowa 6 III piętro Lewandowski Jan 648

Inteligent osoba poszukuje miejsca gospodyni (towarzyszki) u starszego inteligentnego samotnego pana. Łaskawe oferty pod „Towarzyszka". 649-2

Młoda inteligentna panna istr. z 6-kl. wykształceniem przyjmie kondycje do dziecka (szyje bieliznę). Wymaganie skromne. Oferty do Republiki sub „Kondycja". 682-3

Młoda, inteligentna panna z dwuletnią praktyką w większym przedsiębiorstwie handlowem, z powodu likwidacji, poszukuje posady buchalterki, biuralistki lub kasjerki. Piszę również na maszynie. Wymagania skromne. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub „Sumienna". 616—3

Dobra krawcowa poszukuje pracy. Wykonywa wszelkie roboty. Zgłoszenia pod adr. ul. Narutowicza № 32, sklep materjałów piśmiennych. 620-2

Rozmaite.

Akuszerka Drzymałowa, Piotrkowska 223 m. 25 223—15

Jeden złoty manicure Główna 41 m. 5. Od 10—13-ej od 18—22-ej. 653

Zaginął złoty kołczyk z czarnym kamieniem znalazcę upraszamo zwrot za wynagrodzeniem. Północna 10 Dawidowicz. 657-2

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 6 złoty. Zamiejscowe o 30 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nush a um. Oltaszewski. — Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 15. — Redaktor odp. Józef Burman.